

ROK XIII.



Nr. 10—(118).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

GRUDZIEŃ

1936 R.

TREŚĆ:

Poz.	Str.	Poz.	Str.
85.	Stosowanie ust. 2 art. 52 ustawy o ustroju szkolnictwa w stosunku do absolwentów seminariów naucz.	422	
86.	Udział młodzieży szkolnej w uroczystościach i pochodach ulicznych.	422	
87.	Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.	422	
88.	Czasopismo młodzieży szkolnej „Nowa Kuźnia”	423	
89.	Tryb postępowania przy wyborze, wydawaniu i zatwierdzaniu gotowych projektów budynków szkół powszechnych	423	
90.	Wykaz nieotynkowanych wzgl. nieoszalowanych budynków szkolnych	427	
	Ruch służbowy	428	
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.			
	Słowo od Redakcji	429	
	Z osiągnięć i zamierzeń szkolnictwa powszechnego	430	
	III Tydzień Szkoły Powszechnej	431	
	Polesie buduje szkoły—K. Staszewski.	432	
	O rodzajach czytania i ich zastosowaniu — R. Millerówna	433	
	Przykłady lekcji czytania w kl. II—A. Rostkowska	438	
	Książki do bibliotek szkolnych	441	
	Kronika	443	
	Nowe książki i czasopisma.	443	
	Odpowiedzi Redakcji	449	
	Komunikaty.	451	
	Konkurs na opracowanie projektu szafeczki na narzędzia do zajęć praktycznych	451	

**Czy propagujesz wśród społeczeństwa cele i zadania Towarzystwa
Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?**

85.

MINISTER**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****OKÓLNİK Nr. 121**

z dnia 23 listopada 1936 roku (IV UP-12658/36)

**w sprawie stosowania ust. 2 art. 52 ustawy
o ustroju szkolnictwa w stosunku do absol-
wentów seminariów nauczycielskich.**

Okoliczność, że licea pedagogiczne nie zostały jeszcze zorganizowane, uniemożliwia absolwentom dotychczasowych seminariów nauczycielskich uzyskanie cenzusu formalnego, koniecznego do kontynuowania studiów na szczeblu akademickim.

Chcąc w obecnym okresie przejściowym umożliwić absolwentom seminariów nauczycielskich dalsze kształcenie się, zawiadamiam, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego załatwić będzie zasadniczo przychylnie wszystkie wnioski Rad Wydziałowych, przedstawione w myśl ust. 2 art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1933 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389), a dotyczące zezwolenia absolwentom seminariów nauczycielskich na studiowanie w szkołach akademickich w charakterze studentów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (kierunek humanistyczny) i Wydziałach Humanistycznych i Studiach Pedagogicznych Uniwersytetów.

Minister

(—) W. Świątosławski.

86.

MINISTER**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****OKÓLNİK Nr. 124.**

z dnia 30 listopada 1936 roku (II. W-7975/36)

**w sprawie udziału młodzieży szkolnej
w uroczystościach i pochodach ulicznych.**

Zdarza się znowu niejednokrotnie, że młodzież szkolna bierze udział w publicznych uroczystościach, ulicznych pochodach, urządzanych przez czynniki pozaszkolne, jest zajęta przy tworzeniu szpalerów na ulicach ze szkodą dla zdrowia i obowiązkowej nauki szkolnej.

Przypominając wydany w tej sprawie okólnik Nr. 72 z dnia 29 maja 1934 r. (I W.F.-2042/34), żądam kategorycznie jego przestrzegania.

Zaznaczam z całym naciskiem, że ilość publicznych uroczystości a tym więcej ulicznych pochodów z udziałem młodzieży szkolnej należy

ograniczyć ściśle do tych tylko, których wymagają istotne potrzeby wychowawcze szkoły.

Mogą się one zasadniczo odbywać poza zajęciami szkolnymi. Nie wolno bowiem ustawicznie burzyć porządku szkolnego, niepokoić młodzieży i nauczycielstwa a w ten sposób rozrywać ciągłość nauki i powodować stratę w nauce i obniżenie poziomu naukowego szkół.

O udziale młodzieży szkolnej w publicznych wystąpieniach poza zarządzonymi przez władze szkolne, decydować winny w poszczególnych przypadkach po gruntownym rozważeniu sprawy Dyrekcje względnie Kierownictwa szkół, ewentualnie po porozumieniu się z odpowiednimi władzami szkolnymi. Dla zachowania jednolitości postępowania w miejscowościach, mających więcej szkół, winny ich Dyrekcje względnie Kierownictwa powziąć wspólnie uzgodnioną decyzję. W wypadkach wątpliwych należy się odnieść do Kuratorium Okręgu Szkolnego.

O ileby udział młodzieży w publicznych uroczystościach względnie pochodach miał być związany ze zwolnieniem młodzieży od normalnych zajęć szkolnych, co jest w zasadzie niedopuszczalne, należy każdorazowo uzyskać zgodę Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Minister

(—) W. Świątosławski

87.

MINISTER**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Dnia 14 listopada 1936 r. Nr. Prez.-125/36.

**Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego
Zagranicą.**

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w porozumieniu z Towarzystwem Pomocy Polonii Zagranicznej przystępuje do zorganizowania wzorem lat ubiegłych, tym razem piątej z rzędu, powszechnej zbiórki na cele szkolnictwa polskiego za granicą w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1937 r.

Losy ośmiomilionowej rzeszy Polaków, pozostających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, powinny jak najbardziej obchodzić społeczeństwo polskie w odbudowanym Państwie. W szczególnej mierze winny budzić zainteresowanie losy miliona polskich dzieci i młodzieży narażonych pod obcymi rządami na wynarodowienie. Dla uniknięcia lub przynajmniej zmniejszenia niebezpieczeństwa wynarodowienia niezbędne jest utrzymanie i dalszy rozwój szkolnictwa polskiego za granicą.

W odczuciu potrzeb, którym ma służyć wzmiankowana zbiórka, zezwalam na jej prze-

prorowadzenie, zgodnie z zasadami wyrażonymi w okólniku Nr. 80 z 22 sierpnia 1936 roku II P-5000/36 w sprawie składek w szkołach, a mianowicie może być ona organizowana jedynie wśród rodziców (opiekunów) młodzieży szkolnej, a dobrowolne datki mogą być składane na ręce upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich.

Należy również zachęcić pracowników szkolnych, aby wzięli udział w pracach lokalnych Komitetów, a samej akcji nadali charakter wychowawczy, wyjaśniając młodzieży położenie ich rówieśników poza granicami Rzeczypospolitej.

Minister
(—) W. Świętosławski.

88.

MINISTERSTWO Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Dnia 28 listopada 1936 r. Nr. II W-8552/36.

Czasopismo młodzieży szkolnej „Nowa Kuźnia“.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że czasopismo młodzieży szkolnej „Kuźnia Młodych“ przestało wychodzić. Ukaże się natomiast „Nowa Kuźnia“ jako nowe czasopismo młodzieży szkolnej.

Podsekretarz Stanu
(—) J. Ferek Bleszyński.

89.

KURATORIUM Okręgu Szkolnego Brzeskiego

Dnia 15 grudnia 1936 r. NO-31162/36.

OKÓLNİK Nr. 16/36.

w sprawie trybu postępowania przy wyborze, wydawaniu i zatwierdzaniu gotowych projektów szkół powszechnych, opublikowanych w wydawnictwach Ministerstwa W.R. i O.P. p. t. „Projekty Budynków Szkół Powszechnych“.

W wykonaniu Okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr. 119 z dnia 17 listopada 1936 r. I Bud 1534/36 podaję do ogólnej wiadomości i ściśle go przestrzegania opracowaną przez Ministerstwo „Instrukcję w sprawie wyboru, wydawaniu i zatwierdzaniu gotowych projektów budynków szkół powszechnych, umieszczonych w wydaw-

nictwach Ministerstwa W. R. i O. P. p. t. „Projekty Budynków Szkół Powszechnych“.

Równocześnie z ukazaniem się tej instrukcji straciły moc obowiązującą wszystkie poprzednie zarządzenia, wydane w tej sprawie przez Ministerstwo, a w szczególności: z dnia 10 go czerwca 1925 r. Nr. 10829/I, z dnia 29 czerwca 1926 r. Nr. 9648/26 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. i2, poz. 149), z dnia 23 kwietnia 1931 r. Nr. II 6793/31, z dnia 18 lipca 1931 r. Nr. II 15510/31, z dnia 21 lipca 1934 r. Nr. I Bud. 2597/34.

Oprócz instrukcji podaje się do wiadomości Okólnik Nr. 36 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1936 r. Nr. BP-21-495 w sprawie uproszczenia trybu postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę szkół powszechnych.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) R. Petrykowski.

* * *

Minister Spraw Wewnętrznych

Od p i s.

Nr. BB, 21 495.

Warszawa,

Uproszczenie trybu postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę szkół powszechnych.

dnia 15 maja 1936 r.

Okólnik Nr. 36.

Do P. P.

Wojewodów (oprócz Śląskiego) i
Prezydentów Miast

W celu ułatwienia i potanienia budowy szkół powszechnych Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało typowe projekty budynków szkolnych zarówno murowanych jak i drewnianych,

Projekty te po zbadaniu zostały zaaprobowane przez b. Ministerstwo Robót Publicznych w dniach 22 stycznia 1931 r. za Nr. BN, 2 — 1 i 12 czerwca 1931 r. za Nr. VIII. 768 i są do nabycia w odbitkach światło drukowych w skali 1:100 w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Omawiane projekty mogą być wykorzystywane jako projekty budowy poszczególnych budynków szkół powszechnych po uzupełnieniu ich jednostronnymi planami sytuacyjnymi i orientacyjnymi, przy czym władze, powołane do ich zatwierdzania, są obowiązane do zbadania zgodności z przepisami usytuowania budynku, natomiast nie mają potrzeby badania tych projektów pod względem konstrukcyjnym i statycznym i wobec tego nie powinny żądać wprowadzenia do nich jakichkolwiek zmian, z wyjątkiem ewentualnych zmian, dotyczących usytuowania budynku.

Nadmieniam się przy tym, że okoliczność iż odbitki światło-drukowe będących w mowie pro-

jektów nie są kolorowane i pod tym względem nie czynią zadość rozporządzeniu b. Ministra Robót Publicznych z dn. 2 lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 456), nie powinna stać na przeszkodzie zatwierdzeniu projektów, gdyż nie nasuwają one pomimo wyłącznie liniowego przedstawienia projektowanych budynków wątpliwości ani co do materiałów, ani co do konstrukcji.

Ponieważ sprawa budowy szkół powszechnych jest sprawą pierwszorzędnej wagi z punktu widzenia interesu Państwa, zechcą przeto Pannowie Wojewodowie ściśle przestrzegać zawartych w niniejszym okólniku wskazówek.

Minister

(—) Wł. Raczkiewicz

INSTRUKCJA.

w sprawie wyboru, wydawania i zatwierdzania gotowych projektów budynków szkół powszechnych, umieszczonych w wydawnictwach Ministerstwa W. R. i O. P. p. t. „Projekty Budynków Szkół Powszechnych“.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opublikowało w sześciu zeszytach wydawnictwa p. t. „Projekty Budynków Szkół Powszechnych“ szereg projektów budynków szkolnych, mieszkalnych, ustępowych i gospodarczych oraz urządzeń gospodarczych. Projekty budynków podane są w tych zeszytach jako rysunki schematyczne, mające służyć tylko do orientacji przy wyborze. Projekty są opracowane szczegółowo w podziale 1:100 i wydawane są jako odbitki światłodrukowe. Ministerstwo posiada również opracowane do tych projektów kosztorysy wraz z wykazami materiałów.

W celu ułatwienia wyboru odpowiedniego projektu oraz uproszczenia trybu postępowania przy wydawaniu i zatwierdzaniu gotowych projektów, Ministerstwo podaje następujące wyjaśnienia:

Treść zeszytów wydawnictwa p. t. „Projekty Budynków Szkół Powszechnych“.

Zeszyt 1, wydany w 1925 roku, zawiera: Uwagi wstępne, wskazówki i uwagi o projektowaniu szkół powszechnych, o wyborze placu, o rozplanowaniu terenu, projekty 3 budynków drewnianych i 45 budynków murowanych wg. programu normalnego, minimalnego i pośredniego dla szkół od jedno do siedmioklasowych, szkół siedmioklasowych z oddziałami równoległymi; tablice z charakterystyką projektowanych budynków szkolnych i poszczególnych pomieszczeń.

Zeszyt 2, wydany w 1926 r., zawiera: projekty 8 budynków drewnianych i 44 budynków

murowanych wg. programu minimalnego albo pośredniego dla szkół: od jedno do siedmioklasowych, siedmioklasowych z oddziałami równoległymi oraz dla szkół bliźniaczych, nadto zeszyt zawiera projekty 4 budynków murowanych mieszkalnych i 3 budynków murowanych ustępowych.

Zeszyt 3, wydany w 1931 r., zawiera zasady budowy okresowej, wskazówki dotyczące wyboru projektu, opis wykonania budynku, wzór dostarczanych przez Ministerstwo odbitek projektu szczegółowego, rysunków drzwi i okien, schematyczne rysunki planów sytuacyjnych z wyjaśnieniem, przy jakich położeniach działek względem stron świata mogą być stosowane poszczególne projekty: projekty 4 budynków drewnianych i 74 murowanych dla szkół cztero i siedmioklasowych oraz siedmioklasowych z oddziałami równoległymi, przystosowane do budowy okresowej wg. programu minimalnego z nieznacznymi odchyleniami, spowodowanymi dostosowaniem ich do budowy częściowej: projekty 2 budynków mieszkalnych i 2 budynków gimnastycznych. Projekty są opracowane w dwu wariantach: z dachami płaskimi i stromymi.

Zeszyt 4, wydany w 1932 r., zawiera: uwagi o budowie szkół drewnianych, zasady rozbudowy, zasady konstrukcji budynków szkolnych drewnianych, opis rozmieszczenia budynków na placu, przykłady usytuowania budynku szkolnego, rysunki schematyczne rozplanowania terenu szkolnego: projekty 4 budynków szkół czteroklasowych z dachami płaskimi i stromymi, 2 budynków szkół siedmioklasowych z dachami tylko płaskimi: 2 projekty budynków gimnastycznych i 2 projekty budynków mieszkalnych oraz rysunki detaliczne drzwi, okien i konstrukcji ścian.

Wszystkie projekty budynków szkolnych w tym zeszycie uwzględniają możliwość budowy częściowej.

Zeszyt 5, wydany w 1933 r., zawiera: opis typów ustępów; usytuowanie budynku ustępowego; opis ustępów zasypywanych i splukiwanych; projekty 2 budynków ustępowych drewnianych, przystosowanych do zasypywania i do rozbudowy okresowej oraz 3 budynków ustępowych drewnianych, przystosowanych do splukiwania.

Zeszyt 6, wydany w 1935 r., zawiera: opisy i rysunki budynku gospodarczego, obejścia, śmietnika, zlewu, ogrodzenia, dróg na placu szkolnym, zaopatrzenia terenu i budynku szkolnego w wodę.

Ceny zeszytów.

Cena zeszytów 1, 2 i 3 wynosi po 10 zł.

„ „ 4, 5 i 6 „ „ 2 zł.

Zeszyty są do nabycia w „Naszej Księgarni“, Sp. Akc. Zw. N. P., Warszawa ul. Świętokrzyska Nr. 18.

Wybór projektu.

Gmina, zamierzająca budować szkołę, powinna przed wyborem projektu uzyskać w Kuratorium Okręgu Szkolnego orzeczenie organizacyjne dla mającej powstać szkoły oraz powinna posiadać plac pod budowę.

W wydawnictwie „Projektów Budynków Szkolnych” znajdują się projekty o różnych programach budowlanych i dla różnych warunków terenowych (większe i mniejsze obszary), dlatego przy wyborze projektu należy zwrócić uwagę, aby projekt odpowiadał zamierzonemu programowi budowlanemu i warunkom posiadanego obszaru.

Przy wyborze projektu należy też zwrócić uwagę na możliwość właściwego usytuowania budynku w stosunku do stron świata. Za najlepsze należy uważać takie usytuowanie, przy którym okna większości klas będą zwrócone w stronę południowo-zachodnią, względnie zachodnią; za gorsze można uważać światło południowo-wschodnie, lub wschodnie; za niepożądane północno-wschodnie lub północno-zachodnie; za niedopuszczalne — oświetlenie północne.

Również ze względu na dobre oświetlenie klas budynek szkolny powinien być tak umieszczony, aby odległość od ściany okiennej klas do granicy działki sąsiedniej wynosiła co najmniej 10 m. dla budynków szkolnych na wsi; dla miast odległość ta powinna być co najmniej równa dwukrotnej wysokości budynku, położonego na wprost okien klas.

Wybrany projekt powinien umożliwiać prawidłowe rozplanowanie terenu z odpowiednim rozmieszczeniem budynków: szkolnego, ustępowego, gospodarczego i ewentualnie mieszkalnego oraz boiska, ogrodu szkolnego, studni, podwórza gospodarczego i dojazdu, przy czym należy zwrócić uwagę, by układ wejść do budynków pozwolił na oddzielenie części szkolnej terenu od części gospodarczo-mieszkalnej.

Wybrany projekt powinien wreszcie odpowiadać możliwościom finansowym gminy. Celem określenia kosztu budynku należy podaną w wydawnictwie kubaturę budynku pomnożyć przez średni aktualny w danej miejscowości koszt 1 m³ budynku.

W wypadku niemożności wybudowania całkowitego budynku szkolnego, można dobrać projekt przystosowany do budowy okresowej z tym zastrzeżeniem, że budynek w pierwszym okresie po wybudowaniu powinien zaspokoić najpilniejsze potrzeby szkoły.

Ministerstwo nie przyjmuje odpowiedzialności za trafność wyboru i możliwość dostosowania projektu do warunków miejscowych, wobec tego zbędne jest przysyłanie planów sytuacyjnych do Ministerstwa. Aby uniknąć pomyłek

przy wyborze projektu i sporządzaniu planu sytuacyjnego do zatwierdzenia, potrzebna jest rada inspektora szkolnego oraz konieczna jest pomoc miejscowych sił technicznych. Współpraca ta może uchronić gminę od odrzucenia projektu przez Województwo i Kuratorium.

O ile wybrany projekt wymaga dokonania w nim przeróbek, należy je wykonać również z pomocą miejscowych sił technicznych (ewentualnie architekta powiatowego lub samorządowego). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bowiem nie podejmuje się dokonywania przeróbek w projektach. Projekt taki nie korzysta z uproszczonego trybu postępowania, o czym niżej, a podlega normalnemu trybowi postępowania, jak przy zatwierdzaniu projektów indywidualnych.

Nabywanie projektów i kosztorysów.

Projekty i kosztorysy do budowy szkół powszechnych wydawane są za odpowiednią opłatą.

Po wybraniu projektu zainteresowany wien wpłacić na rachunek czekowy Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu w P. K. O. Nr. 30.400 opłatę za projekt i ewentualnie za kosztorys, zaznaczając w treści blankietu nadawczego, iż wpłaconą kwotę uiszcza się tytułem należności za projekty i kosztorysy budynków szkolnych na fundusz specjalny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod nazwą: Taksa Administracyjna“.

Cena jednego egzemplarza projektu wynosi:

za projekty szkół 1—4 klasowych—	10 zł.
„ „ „ 5—7 „ —	15 „
„ „ „ 7 klas. z oddz. równ. lub bliż-	niaczych — 20 zł.
budynków gimnastycznych,	
mieszkań nauczycielskich,	
budynków gospodarczych	
lub ustępowych	po 5 zł.

Na żądanie mogą być załączone rysunki szczegółowe niektórych elementów, np. okien, wiązań dachowych sali gimnastycznej i t. p.

Cena jednego egzemplarza kosztorysu wynosi 15 zł.

O wydanie lub nadesłanie projektu należy zwracać się bezpośrednio do Ministerstwa W. R. i O. P., dołączając odpis orzeczenia organizacyjnego, wydanego dla danej szkoły przez właściwe Kuratorium Okręgu Szkolnego, oraz odpis dowodu wpłaty należności za projekt i ewentualnie kosztorys.

Przy zamawianiu należy podać:

- 1) Numer zeszytu wydawnictwa „Projekty Budynków Szkół Powszechnych“,
- 2) Numer projektu, oznaczony w zeszycie.
- 3) Ilość egzemplarzy odbitek projektu.

4) Ilość egzemplarzy kosztorysu.

5) Przy projektach z 3-go i 4-go zeszytu należy wymienić pożądaną konstrukcję ścian (drewniane: słupowa lub wieńcowa) oraz dachów (stromie lub płaskie).

W wyjątkowych wypadkach, na umotywowany wniosek Kuratorium Okręgu Szkolnego, projekty i kosztorysy mogą być wydane po cenie niższej lub bezpłatnie.

Ministerstwo nie przyjmuje zwrotu wysłanych projektów i należności już wpłaconych nie zwraca.

Projekty są wydawane bez pomalowania, lecz złożone i zbroszurowane.

Zatwierdzenie projektu i uzyskanie pozwolenia na budowę.

Budowa szkoły może być rozpoczęta po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia.

W celu uzyskania pozwolenia na budowę należy przedłożyć do Urzędu Wojewódzkiego projekt wraz z planem sytuacyjnym placu szkol-

nego i planem orientacyjnym. Zgodność planu sytuacyjnego z rzeczywistością powinna być stwierdzona przez właściwą władzę budowlaną. Zaznacza się przy tym, że w myśl okólnika Nr. 36 P. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 12 maja 1936 r. projekty typowe, wydawane przez Ministerstwo W.R. i O.P., są już akceptowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, będą więc przez Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Kuratorium rozpatrywane jedynie pod kątem usytuowania budynku i rozplanowania terenu. Ewentualnie zarządzone zmiany mogą dotyczyć tylko usytuowania budynku. Brak pomalowania projektu nie będzie przeszkodą do jego zatwierdzenia.

Do zatwierdzenia należy przedkładać projekt w dwóch egzemplarzach. Pożądane jest zatem, aby gminy nabywały 3 komplety odbitek, z których jeden przeznaczyć należy do użytku na budowie.

Na pierwszej stronie projektu na odwrocie pierwszej połowy okładki, przeznaczonej na klauzulę zatwierdzającą, znajdować się będzie pieczęć treści następującej:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stwierdza, że projekt niniejszy, wykonany przez Ministerstwo W. R. i O. P., został akceptowany przez

Dla uzyskania pozwolenia na budowę projekt ten po uzupełnieniu go przez plan sytuacyjny i orientacyjny, powinien być przedłożony Urzędowi Wojewódzkiemu do zatwierdzenia, przy czym w myśl zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 15 maja 1936 r. Nr. BB-21-495 rozpatrywaniu podlega projekt jedynie z punktu widzenia usytuowania budynku.

Nr. I Bud.

Podpis

Warszawa, dn. 193 r.

90.

KURATORIUM
Okręgu Szkolnego Brzeskiego
dnia 10 grudnia 1936 roku Nr. I-32931/36
W sprawie wykazu nieotynkowanych wzgl.
nieoszałowanych budynków szkolnych.

PP. Kierownicy oraz Nauczyciele kierujący wszystkich publ. szkół
powsz. w Okręgu sporządzą według niżej zamieszczonego schematu
wykazy nieotynkowanych wzgl. nieoszałowanych budynków szkolnych, izb
lekcyjnych oraz mieszkań nauczycielskich i wyślą je **w dniu 15 stycznia**
1937 roku bezpośrednio do Kuratorium O. S. B.*)

Stopień org. szkoły	MIEJSCOWOŚĆ i GMINA	POWIAT	B U D Y N E K				Data wybudowania wzgl. wynajęcia budynku	Ile budynek posiada		Czy budynek jest otyn- kowany wzgl. oszalo- wany zewnątrz*)	Ile jest nie- otynkowa- nych wzgl. nieoszalo- wanych wewnątrz:		Czy przewidzia- ne jest w 1937 roku otynkowa- nie wzgl. osza- lowanie**)			UWAGI
			Własny	Wynia- jęty	Muro- wany	Drew- niany		izb lekc.	izb mieszk.		izb lekc.	izb mieszk.	budynku zewnątrz	izb lekc. zewnątrz	izb mieszk zewnątrz	

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) R. Petrykowski.

O t r z y m u j ą :
Kierownicy i nauczyciele kierujący
wszystkich publ. szkół powsz. w Okręgu

*) Na kopercie należy umieścić u góry słowa: „na wezwanie urzędowe” i wysłać pismo bez naklejania znaczka pocztowego.
**) Odpowiedzieć: tak lub nie.

RUCH SŁUŻBOWY.

W KURATORIUM:

Pan Minister W.R. i O.P. dekretem z dn 29.VIII.1936 r. Nr. BP. 11463/36 przeniósł p. Jana Badyoczka, prowiz. referendarza w Kuratorium O. S. Lubelskiego, na równorzędne stanowisko w Kuratorium O. S. Brzeskiego z dniem 1 września 1936 r.

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 16 listopada 1936 r. Nr. BP. 29510/36 mianował p. Edmunda Fedaka, "prow. sekretarza administracyjnego w Kuratorium O. S. Brzeskiego, prowizorycznym podreferendarzem w tymże Kuratorium.

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 22 października 1936 r. Nr. BP. 25762/36 przeniósł na własną prośbę p. Andrzeja Tarasiewicza, pomocnika kancelaryjnego w Kuratorium O. S. Brzeskiego, na równorzędne stanowisko w Inspektoracie Szkolnym w Białymstoku z dniem 1 listopada 1936 r.

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 22 października 1936 r. Nr. BP. 25231/36 przeniósł na własną prośbę p. Irenę Liszewską, prowiz. pomocnika kancelaryjnego w Inspektoracie Szkolnym w Białymstoku, na równorzędne stanowisko w Kuratorium Okr. Szk. Brzeskiego z dniem 1 listopada 1936 r.

W INSPEKTORATACH SZKOLNYCH:

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 15 września 1936 r. Nr. BP. 17934/36 przyznał p. Janowi Makarewiczowi, prow. inspektorowi szkolnemu w Kamieniu Koszyrskim, uposażenie zasadnicze według grupy VII od dnia 1 października 1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 15 września 1936 r. Nr. BP. 17933/36 przyznał p. Władysławowi Telejce, prow. podinspektorowi szkolnemu w Łomży, uposażenie zasadnicze według grupy VII od dnia 1 października 1936 r.

Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 15 września 1936 r. Nr. BP. 17935/36 przyznał p. Władysławowi Nowickiemu, prow. podinspektorowi szkolnemu w Łomży, uposażenie zasadnicze według grupy IX od dnia 1 października 1936 r.

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 20 lipca 1936 r. Nr. BP. 17398/36 wydalil ze służby bez postępowania dyscyplinarnego p. Bolesława-Zygmunta Stankiewicza, prow. pomocnika kancelaryjnego w Inspektoracie Szkolnym w Stolinie.

Kuratorium O. S. Brzeskiego pismem z dnia 12 października 1936 r. Nr. BP. 27068/36 zatwierdziło umowę w sprawie stosunku służbowego z p. Wiktorem Cegielskim, kontraktowym urzędnikiem w Inspektoracie Szkolnym w Stolinie, zatrudnionym z dniem 1 września 1936 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

SŁOWO OD REDAKCJI.

Omawiając na tym miejscu we wrześniowym zeszytzie naszego Dziennika przygotowania do zbliżającego się Tygodnia Szkoły Powszechnej, wyraziliśmy nadzieję, że tegoroczny Tydzień posunie nas znowu o dobry krok naprzód na drodze do pełnej realizacji zadań Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, zadań, które możnaby streścić w hasło: musimy spowodować zbudowanie tylu szkół, tylu jasnych, czystych, dobrze urządzonych izb szkolnych i wygodnych mieszkań nauczycielskich, by wszystkim dzieciom i wszystkim nauczycielom zapewnić odpowiednie warunki pracy i życia.

Nie zawiedliśmy się w naszych oczekiwaniach: wyniki tegorocznego Tygodnia Szkoły Powszechnej w naszym Okręgu Szkolnym przedstawione i omówione na dalszych łamach niniejszego numeru Dziennika, oznaczają prawie wszędzie niewątpliwy wzrost aktywności działania wszystkich komórek organizacyjnych Towarzystwa P. B. P. S. P. oraz świadczą niezbicie o tym, że akcja nasza spotyka się w terenie z coraz większym zrozumieniem i poparciem.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi i harmonijnej współpracy wszystkich pracowników szkolnych, przede wszystkim zaś dzięki ofiarności nauczycielstwa, które — podobnie jak i w latach — ubiegłych wzięło na swe barki główny trud zorganizowania i przeprowadzenia Tygodnia Szkół Powszechnej, uzyskaliśmy naprawdę ładne i warte włożonego trudu osiągnięcia: przysporzyliśmy T-wu P. B. P. S. P. nowych członków i sympatyków, pogłęбилиśmy w społeczeństwie świadomość naszych celów i zadań, nawiązaliśmy z nim jeszcze bliższy kontakt, a jeśli chodzi o efekt finansowy, to jak na nasze stosunki gospodarcze, przedstawia się on wcale pokaźnie, bo zebraliśmy w ciągu Tygodnia kwotę o 37⁰/₁₀ większą niż w roku ubiegłym, kwotę, za którą można wybudować 5 ładnych szkół dwuklasowych wraz z odpowiednimi mieszkaniami dla nauczycieli!

A przecież nie tylko sama budowa szkół leży w ramach zadań T-wa; pragnie ono również przyczynić się w miarę zdobywanych środków finansowych do zaopatrzenia ich w najniezbędniejsze przynajmniej pomoce naukowe, bez których nie jest do pomyślenia osiągnięcie należytych wyników nauczania. Wydatny udział T-wa w rozpoczętej już z górami przed rokiem planowej akcji zaopatrywania publicznych szkół powszechnych naszego Okręgu w pomoce naukowe znany jest czytelnikom naszego Dziennika z poprzednich jego numerów; znane im są też pomyślne wyniki tej akcji za ubiegły rok szkolny i znajdujące się już w stadium realizacji zamierzenia na rok bieżący.

Zaraz w następnym artykule niniejszego zeszytu znajdują czytelnicy treściwie zobrazowane osiągnięcia i zamierzenia na innych odcinkach naszego wspólnego a szerokiego frontu szkolnego. Otuchą i wiarą w lepszą przyszłość napawa nas okoliczność, że wszędzie jesteśmy w ofensywie, że choć w trudnych warunkach — osiągamy sukces za sukcesem i że wspólnymi siłami tworzymy nasz czyn zbiorowy.

A tej wiary i tego zdrowego optymizmu, którym na szczęście jesteśmy owiani i który podwaja w nas zapał i siły, potrzeba nam nadal wiele, bardzo wiele, przed nami bowiem wyrastają coraz nowe zadania. Dla przykładu tylko wymienimy — poruszoną zresztą już w innym miejscu na łamach niniejszego numeru Dziennika — palącą potrzebę doprowadzenia do porządku, a przede wszystkim do otynkowania wzgl. oszalowania wielu już istniejących, ale nie zawsze należycie zabezpieczonych od zimna i tym samym nie zapewniających odpowiednich warunków pracy budynków szkolnych własnych i wynajętych.

Ale i to — i wiele innych trudnych zadań wspólnie podejmiemy i godnie im odpowiemy, nauczyliśmy się już bowiem nie bać trudnych rzeczy, a nawet pasjonuje nas już branie się za bary z przeciwnościami...

Z osiągnięć i zamierzeń szkolnictwa powszechnego.

W okresie największych trudności, jakie miało do dokonania szkolnictwo powszechne w O. S. B., wyłożono wszystkie siły i zmobilizowano wszystkie środki umożliwiające skuteczną pracę.

Potrzeby terenu znajdują uwzględnienie w planach pracy Inspektoratów Szkolnych a przez nie w planie Kuratorium, z drugiej zaś strony zamierzenia Kuratorium docierają poprzez Inspektoraty i kontakty bezpośrednie do szkół.

W ten sposób wszystkie komórki administracyjne i szkolne, związane wspólnością zamierzeń i wysiłków tworzą wspólnie warunki umożliwiające skuteczność pracy.

O S I A G N I Ę C I A.

Rezultaty tego wspólnego działania przedstawiają się następująco:

1) **powszechność nauczania** została doprowadzona do 81%; większej nie można było osiągnąć z powodu braku etatów i wysokiego obciążenia nauczycieli wynoszącego przeciętnie 71 uczniów;

2) **ilościowy i jakościowy stan lekcyjnych** uległ znacznej poprawie: przed trzema laty mieliśmy 1500 izb o powierzchni poniżej 30 m², obecnie mamy ich tylko 385 (8% wszystkich izb lekcyjnych);

3) **dzięki naszej współpracy z T-wem P. B. P. S. P.** zdołało ono zebrać w ciągu 3-ich lat około 750000 zł., a udzieliło pomocy w sumie przeszło 1100000 zł. na budowę 253 szkół o około 800 izbach lekcyjnych i przeszło 700 izbach mieszkalnych dla nauczycieli;

4) **przeciętną frekwencję uczniów** zamykającą się przed kilku laty w granicach 60—70% zdołaliśmy ostatnio ustabilizować w granicach 85—90%;

5) **stan ilościowy i jakościowy bibliotek uczniowskich** uległ znacznej poprawie: przed trzema laty mieliśmy 320000 książek, obecnie—po dokonaniu selekcji i wyeliminowaniu książek nieodpowiednich lub zniszczonych—posiadamy w bibliotekach 450000 książek, co daje na 1 ucznia 1,5 książki;

6) **pisemka dla dzieci** docierają do szkół w trzykrotnie zwiększonej liczbie w porównaniu z r. 1933/34 i przedstawiają obecnie pokaźną—jak na nasze warunki—ilość, bo przeszło 21000 egzemplarzy; na 15 uczniów wypada 1 pisemko;

7) **akcją pomocy międzyszkolnej** ogarnięto około 900 szkół, wymieniono 66000 listów i około 2300 przesyłek, zorganizowano kilkadziesiąt wycieczek dalszych przy udziale przeszło 500 uczestników;

8) **zaopatrzone w najniezbędniejsze pomoce naukowe** do nauki historii i geografii wszystkie szkoły w Okręgu (wartość katalogowa dostarczonych pomocy wynosi przeszło 130000 złotych);

9) **w kursach i konferencjach dla kierowników i nauczycieli** wzięło udział w ciągu ostatnich kilku lat 75% ogółu nauczycieli naszego Okręgu;

10) **w bibliotekach nauczycielskich** oddanych do użytku nauczycieli, mamy obecnie około 50000 książek;

11) **z konferencyj rejonowych** stworzono warsztaty pracy, służące sprawie realizacji wspólnych zamierzeń, w których biorą czynny udział wszyscy pracownicy służby oświatowej;

12) w ciągu trzech lat zdołano podnieść ilość urlopów dla nauczycieli kształcących się na W. K. W., I. P. S., P. I. W. i t. p. z 26 na 35;

13) **z ruchu służbowego:** w ostatnich czasach dokonano 142 przeniesień nauczycieli ze względów zdrowotnych, 118 ze względów rodzinnych i 148 przeniesień w celu połączenia małżeństw;

14) z organizacji szkół w r. 1936/37:

a) zorganizowano nowych szkół	49
b) zamieniono szsół o 1 naucz. na szkoły o 2 naucz.	138
c) zamieniona szkół I stopnia na szkoły II stopnia	71
d) zamieniono szkół II stopnia na szkoły III stopnia	24

Z A M I E R Z E N I A.

Dążeniem wszystkich czynników administracyjno-szkolnych na rok bieżący i lata najbliższe będzie:

1) **stopniowe zwiększanie powszechności nauczania** przez zwiększenie liczby nauczycieli i przygotowanie terenu do racjonalnego użytkowania spodziewanego przyrostu sił nauczycielskich, co spowoduje zmniejszenie obciążenia;

2) **dalsze polepszenie stanu izb lekcyjnych** w szczególności zaś zlikwidowanie izb poniżej 30 m² powierzchni;

3) **dalsze współdziałanie z T-wem P. B. P. S. P.** w sprawie zgromadzenia funduszy i rozbudowy szkół;

4) **utrzymanie frekwencji** co najmniej na dotychczasowym poziomie, a podniesienie jej w szkołach o frekwencji poniżej przeciętnego poziomu;

5) **stałe polepszanie** ilościowego i jakościowego stanu bibliotek uczniowskich oraz zwiększanie stanu czytelnictwa;

6) **możliwe podniesienie** w poszczególnych szkołach ilościowego stanu pisemek dla dzieci;

7) **stałe podnoszenie poziomu akcji opiekuńczej** przy nasileniu jej w północno-zachodniej części Okręgu oraz gruntowne przemyślenie sprawy organizowania wycieczek;

8) **zaopatrzenie wszystkich szkół w pomoce naukowe** do prowadzenia zajęć praktycznych;

9) **ułatwianie nauczycielstwu pracy samokształceniowej** przez dalsze organizowanie kursów i konferencji, podnoszenie poziomu pracy na konferencjach rejonowych, zwiększanie ilości bibliotek i książek i ułatwianie nauczycielowi korzystania z nich oraz uzyskanie większej ilości płatnych urlopów dla nauczycieli, kształcących się na W. K. N. i t. p.;

10) **dalsze poprawianie warunków pracy i życia nauczycieli** przez rozbudowę szkół i mieszkań nauczycielskich, łączenie małżeństw, przenoszenie ze względów zdrowotnych i rodzinnych;

11) **polepszanie stanu organizacyjnego szkolnictwa** przez utworzenie w każdej gminie co najmniej jednej szkoły III stopnia i szkół II stopnia oraz zamianę zbyt obciążonych

szkół o 1 nauczycielu na szkoły o 2 nauczycielach.

Jako zadania czołowe — **poza wymienionymi** — stawiają **sobie władze szkolne**:

1) zaopatrzenie Inspektoratów Szkolnych w najniezbędniejsze komplety biblioteczne, umożliwiające nauczycielstwu przygotowanie się do egzaminu wstępnego na W. K. N. względnie do składania egzaminów z W. K. N. w charakterze eksternów;

2) dalszą opiekę nad nauczycielami urlopowanymi na studia; oraz nad nauczycielami chorymi;

3) szkolne kasy oszczędności i spółdzielnie uczniowskie;

4) akcję zachowawczą i harcerską;

5) opiekę higieniczną i lekarską nad szkołą i nauczycielstwem;

6) ułatwienie kształcenia się wybitnie uzdolnionym dzieciom rolników oraz dzieciom nauczycieli i funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, pracujących poza miastami posiadającymi szkoły średnie;

Kierownictwa szkół i nauczycielstwo — poza współdziałaniem we właściwym zakresie w wymienionych wyżej dziedzinach pracy — mają jako czołowe zadanie podnoszenie poziomu wychowawczo-dydaktycznego w powierzonych im szkołach.

BUDUJEMY SZKOŁY POWSZECHNE.

III Tydzień Szkoły Powszechnej.

III Tydzień Szkoły Powszechnej spełnił na terenie Okręgu Szkolnego Brzeskiego dobrze swe zadanie.

Poszerzył on i pogłębił zainteresowanie społeczeństwa sprawami szkolnictwa powszechnego i przyczynił się do zrozumienia roli i nauczania tego szkolnictwa.

Poza tym efektem natury ogólniejszej ma III T. S. P. do zapisania na swym koncie dwa poważne sukcesy: pierwszy — to znaczny przyrost zwyczajnych i dożywczych członków T-wa Pop. Bud. Publ. Szk. Pow., drugi — to pomnożenie finansowego dorobku tego T-wa.

Nie ustąpił on pod tym względem Tygodniom poprzednim, gdyż I przyniósł do Kasy Zarządu Okręgowego T-wa około 23 000 zł., II przeszło 39 000 zł., III zaś około 54 000 zł.

Załączone zestawienie ilustruje wpływy osiągnięte w poszczególnych obwodach w okresie trzech Tygodni.

Sukcesy te — to skutek zabiegów Komitetów Wojewódzkich (białostockiego i poleskiego), Powiatowych, Gminnych i Lokalnych.

W pracach wymienionych Komitetów brali udział przedstawiciele najwyższych w Okręgu władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo wszystkich wyznań i szerokie sfery społeczeństwa.

Praca lokalna — brzeska, białostocka, łomżyńska — przyczyniła się waleśnie do propagandy Tygodnia, a Polskie Radio poświęciło specjalną audycję Tygodniowi Szkoły Powszechnej w Okręgu Brzeskim.

Najbardziej bezpośredni i największego trydu wymagający udział w sprawach Tygodnia wzięło na swoje barki Nauczycielstwo, a przede wszystkim Nauczycielstwo szkół powszechnych.

Zamykając rachunek III Tygodnia Zarząd Okręgowy T-wa P. B. P. S. P. w Brześciu n.B., spełniając miły obowiązek, serdecznie dziękuje

Wszystkim, którzy przez udział w pracach tego Tygodnia przyczynili się do pomnożenia sił mo-

ralnych i materialnych Towarzystwa.

Zarząd Komitetu Okręgowego

Zestawienie wpływów trzech Tygodni Szkoły Powszechnej

O B W Ó D	Tydzień I zł.	Tydzień II zł.	Tydzień III	
			zł.	co wynosi w sto- sunku do wyników z roku ub. %
białostocki . . .	3923	7469	6880	92%
bielski	924	2142	4198	196 „
łomżyński . . .	2134	5222	8073	155 „
ostrołęcki . . .	2532	4246	6116	144 „
Sokółski	1888	3047	5747	189 „
Woj. białostockie	11401	22126	31014	140 „
brzeski	2242	4037	4792	119 „
drohicki	458	398	1552	390 „
koszyrski	454	1599	2250	141 „
kobryński	2198	2585	4031	156 „
kosowski	170	165	1173	711 „
łuniniecki . . .	874	1955	1962	100 „
piński	1375	1327	1731	130 „
prużański	876	2644	1911	72 „
stoliński	1037	1623	2075	128 „
Woj. poleskie	9684	16333	21497	132 „
Szkol. śr. i zaw. w Okręgu	1886	781	1107	142 „
O k r ą g	22971	39240	53618	137 „

K. STASZEWSKI.

Polesie buduje szkoły.

(Pogadanka radiowa wygłoszona dnia 7.X.1936 r. z okazji Tygodnia Szkoły Powsz.).

W ubogiej wsi poleskiej—Potapowiczach—powiatu pińskiego, miejscowa ludność wybrała sołtysiem młodego rezerwistę.

— Ot w wojsku był, niejednego się nauczył, może nad nami starszeństwo sprawować!—mówili gospodarze.

Młody sołtys za najważniejsze zadanie wsi uznał budowę szkoły. Gospodarze z niewiarą kręcili głowami. Bo jakże to wieś Potapowicze może wybudować szkołę? Gospodarze mają po 4 — 6 morgów nieurodzajnej ziemi, więc pieniędzy na budowę nie mają. Za namową sołtysa opodatkowali się po 3 zł od gospodarstwa

na przeciąg 3-ich lat. Dobrowolny podatek płacili wytrwale. Z pomocą przyszło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, zato dziś uboga wieś poleska ma swoją wygodną szkołę. Dumna jest z niej i ze swego dzielnego sołtysa.

A wybudowanie szkoły na Polesiu nie jest rzeczą łatwą! Ludność wsi Maleszewo w powiecie stolińskim, tuż nad granicą sowiecką, nie mogąc na złych drogach poleskich przewieźć z dalekich lasów budulca na szkołę, na własnych barkach dźwigała ciężkie bale, brnąc w błocie po kolana.

Znosiła swój trud z ochotą, bo to drzewo przeznaczone było na szkołę!

Aby mieć własną szkołę na wsi, Poleszuk potrafi nie tylko ofiarować swe skromne grosze, swój trud, potrafi wyzbyć się i własnego kawałka ziemi. We wsi Rudec Wielki w powiecie kobryńskim zapadła uchwała o budowie szkoły. Powstała jednak wielka trudność przy kupnie placu pod szkołę. Na szczęście znalazło się w końcu trzech małorolnych gospodarzy—sasiadów, z których każdy wykroił ze swego niewielkiego gruntu pas ziemi, oddał go gromadzie na własność i tak powstał plac pod budowę szkoły. Nowe budynki szkolne, aczkolwiek przeważnie drewniane i skromne, budzą podziw wśród miejscowej ludności.

— A to pocieszna maszynka! — mówią, oglądając klamkę u drzwi. Przyzwyczajeni do drewnianych skobli, klanikę uważają za cud techniki. Piec kaflowy w klasie jest przedmiotem specjalnego zainteresowania. — Świeci się tak, że można się w nim przejrzeć, jak w szybie—mówi poleszuk. — Ej, źle tu coś zrobili—mówi drugi—tu szybów niema, wszystko ciepło ucieknie, jak się kanału nie zamknie zasuwa!—A gdy ciepło nie tylko nie ucieka, ale kafle po po zamknięciu drzwiczek stają się coraz cieplejsze, niewiara przechodzi w uznanie dla tych nieznanych tutaj wymysłów ludzkich.

Wielu jednak wysiłków potrzeba, aby szkoły, mieszczące się w niskich i ciemnych chatkach, nieraz z glinianą podłogą, przenieść do nowych obszernych budynków. Przyznać trzeba, że Polesie tych wysiłków nie szczędzi. Polesie może być wzorem systematycznego spełniania swych obowiązków w stosunku do Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Okręg szkolny brzeski może poszczycić się tym, że miejscowe Koła Towarzystwa Pop. Bud. Pub. Szkół Pow. zebrały w roku 1935 ze składek i sprzedaży cegiełek członkowskich prawie tyle, co Okręg warszawski obejmujący stolicę, województwo warszawskie i łódzkie, a o wiele wię-

cej, niż inne bogate województwa Polski zachodniej. Polesie ciuła swe grosze systematycznie i z uporem! Bo musi budować nie tylko szkoły, lecz i mieszkania dla nauczycieli.

Zajrzyjmy do mieszkania wiejskiego nauczyciela na dalekim Polesiu! Mała izdebka o powierzchni 2,5 m.x4 m. Ściany nieotynkowane, okno wielkości szarego lufcika. Dach przecieka. Wchodzi się do mieszkania nauczyciela przez kuchnię, w której przy wielkim piecu gromadzi się liczna rodzina poleskiego chłopca, jako też kury i prosięta. Kuchnia przesycona wyziewami przepoconych kozuchów i machorki. Drzwi do nauczycielskiej izdebki nieszczelne, przez szpary przenika do izby zatęchłe powietrze z kuchni. Ta izdebka za kuchnią to jedyne wolne mieszkanie dostępne dla nauczyciela. W tej izdebce przez kilka lat mieszkała i pracowała młoda nauczycielka z Warszawy.

Dzisiaj już mieszka przy nowej szkole, wybudowanej przy pomocy finansowej Towarzystwa Pop. Bud. Pub. Szk. Powsz. O ile inne okręgi, wybudowawszy szkołę, uważają, że wypełniły najważniejsze swe zadanie w stosunku do oświaty, to okręg brzeski sprawy tak traktować nie może: musi budować nie tylko szkołę, ale jednocześnie i mieszkanie dla nauczyciela. I dlatego okręg brzeski zajmuje pierwsze miejsce w dziale budowy mieszkań dla nauczycieli.

Rzecznik polskiej kultury na Polesiu — nauczyciel szkół powszechnych musi mieć odpowiednie warunki dla swej odpowiedzialnej pracy.

I stąd płynie troska Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych nie tylko o budowę szkół, ale i mieszkań dla nauczycieli poleskich.

Polesie z uporem pracuje nad sprawą szkolnictwa powszechnego! Polesie ofiarnie buduje szkoły!

A w tych warunkach Polesie ma prawo domaganie się pomocy ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Z ZAGADNIEŃ NAUCZANIA.

R. MILLERÓWNA

O rodzajach czytania i ich zastosowaniu.

Dorosły czytelnik zależnie od sytuacji i celu, jaki mu przyświeca, dobiera sobie odpowiedni rodzaj czytania, a więc raz czyta cały tekst cicho, kiedy indziej głośno, czasami odczytuje cicho lub głośno pewne ustępy, czyta cały tekst dokładnie albo przegląda go pobieżnie. W szkole jeszcze ciągle uderza fakt, że stosuje

się różne rodzaje czytania, nie zdając sobie sprawy z ich celowości, a tylko w celu urozmaicenia lekcji. Żeby dzieci się nie znudziły, ćwiczy się wszystkie rodzaje czytania naraz!

Po omówieniu treści czytanki, gdy zostanie jeszcze trochę czasu, ćwiczy się czytanie, a że czytanie ciche już było, to teraz występuje czy-

tanie głośne, a jeżeli było głośne, to teraz będzie ciche, albo nauczyciel przeczyta na wzór, co przecież nigdy zaszkodzić nie może!

Ćwiczenia takie stają się szybko szablonowe, nudne, męczące dla dzieci i nie dają odpowiednich rezultatów.

Ciągle by się chciało przypominać definicję p. Anderson, („Ciche czytanie” — Nakład Naszej księgarni — Warszawa 1932), która określa czytanie jako rozumienie drukowanego lub pisanego tekstu, a nie jako zdolność przetwarzania przyjętych znaków graficznych na obraz dźwiękowy i która zarzuca nam, że w szkole zbyt często kładziemy nacisk na technikę ze szkodą dla zrozumienia.

Dzieci nie mogą ciągle uprawiać ćwiczeń w czytaniu tylko dla samej techniki. Nie mogą czytać ciągle tą samą czytankę bez końca, z tem tylko urozmaicheniem, że raz będą czytały cicho, a raz głośno, raz całość, a innym razem częściami.

Czytanie dzieci w szkole powinno być zbliżone do sytuacji normalnego czytelnika, a więc zależnie od celu i powinien być dobrany rodzaj czytania.

Czy można to zrobić i jak, ograniczając się do tych środków, jakimi dzisiejsza szkoła powszechna rozporządza?

Odpowiedź na to chcę dać właśnie w tym artykule, analizując te rodzaje czytania, które najczęściej występują w szkole, wskazując ich cele i możliwości zastosowania na lekcjach. Chcę omówić czytanie ciche i głośne, przy czym przy czytaniu głośnym uwzględnię: 1) czytanie głośne całości: a) przez dzieci, b) przez nauczyciela, oraz 2) czytanie ustępami: a) kolejnymi, b) wybranymi.

Zasadniczy podział na czytanie ciche i głośne znany jest już ze wspomnianej książki Anderson „Ciche czytanie” — Przypomnę więc tylko najważniejsze różnice — charakteryzując poszczególne rodzaje czytania.

I. Czytanie ciche.

Nawyki wprawnego czytelnika, które tworzą się w ciągu 4 pierwszych lat w szkole (duże pole spostrzeżeń, krótkotrwałość przerw, mała ilość ruchów wstecznych, regularne ruchy zwrotne i rytmiczność ruchów oka) można udoskonalić jedynie zapomocą wprawy w cichym czytaniu.

Przy cichym czytaniu czytający ujmuje całość myśli przez zestawienie drobnych jej fragmentów. Jest to proces syntezy — i jako taki jest łatwiejszy dla dziecka aniżeli proces analizy i syntezy, jaki zachodzi przy czytaniu głośnym.

Ciche czytanie prócz tego, że sprzyja dokładniejszemu zrozumieniu tekstu, wpływa tak-

że i na większą szybkość czytania — Dziecko czyta szybciej i rozumie lepiej, aniżeli przy czytaniu głośnym. Wreszcie czytanie ciche pozwala nam uwzględnić różnice indywidualne poszczególnych dzieci dotyczące jakości i tempa czytania. (Anderson),

Waschburne w „Przystosowaniu szkoły do dziecka”. Mackinder w „Pracy indywidualnej w klasach dla najmłodszych” — podkreśla również konieczność indywidualizowania w nauce czytania, co pociąga za sobą duże nasilenie cichego czytania.

Kiedy więc należy w szkole stosować ciche czytanie?

Tam, gdzie celem jest zrozumienie tekstu i wszystkie dzieci mają ten tekst przed sobą — należy stosować czytanie ciche — pamiętając o tym, że jednocześnie dzieci ćwiczą się w technice najwięcej im w przyszłości potrzebnej, w technice cichego czytania.

Chociaż określenie „zrozumienie tekstu” jest bardzo ogólne, nie będą rozpatrywała go szczegółowiej, ani dłużej zatrzymywała się nad analizą cichego czytania bo dokładniejszą charakterystykę można znaleźć w książce p. Anderson. Można by mówić tak, jak przy czytaniu głośnym, o czytaniu całości i czytaniu poszczególnych ustępów, ale ponieważ każde z dzieci swobodnie rozporządza tekstem, mają one możliwość bądź to ciągłego czytania, bądź powracania i zatrzymywania się nad poszczególnymi ustępami, zależnie od indywidualnych trudności.

II. Czytanie głośne.

1) Czytanie głośne całości

a) czytanie dzieci,

Czytanie głośne zdaniem p. Anderson jest głównie analityczne: „ono chwyta fragmenty, które głos musi zanalizować i odtworzyć w oddzielnych następujących po sobie elementach wyrazów. Można zrozumieć tekst odczytując go głośno, ale uwaga jest zajęta równocześnie jego treścią, wymową, porządkiem słów, słuchaczami, podczas gdy myśl zmuszona jest jednocześnie dokonywać procesu analizy i syntezy. Czytający porzuca wtedy wysiłek, który wykonywa na początku, aby przyswoić sobie tekst i poświęca całą uwagę analitycznemu procesowi odtwarzania głosem”.

Dalej zwraca naszą uwagę autorka na fakt, że użyteczność głośnego czytania nie jest dotychczas znana: wykazaną. Jej zdaniem technikę czytania wyrabiamy sobie poprzez ćwiczenia w czytaniu cichym — czytanie głośne zasługuje na uwagę, dla swojej wartości społecznej i estetycznej. I tą myśl pragnęłabym szerzej rozwinąć.

Charakterystyczną cechą sytuacji, w której czytamy głośno, jest sytuacja taka, w której czytamy dla kogoś i w której słuchacz z tych czy innych względów interesuje się tym, czego słucha. Uprzytomnijmy sobie okoliczności, w których czytamy głośno.

Czytamy głośno gdy jest jeden egzemplarz książki, a chcemy zaznajomić kilka osób z jakimś nowym, im nieznanym tekstem, albo gdy jesteśmy zajęci jakąś pracą, którą wykonujemy mechanicznie, wtedy często prosimy kogoś, żeby nam głośno czytał, chętnie również wyręczamy się kimś w czytaniu, gdy jesteśmy zmęczeni i nie chcemy nadwyręzać oczu.

I jeszcze jeden przykład: prosimy kogoś o głośne czytanie dla przyjemności słuchania czytania estetycznego, wyrazistego wiedząc, że dana osoba przez swój sposób czytania wywoła w nas nowe przeżycia.

W pierwszych przykładach celem czytania tak, jak i przy czytaniu cichym, było zapoznanie się z tekstem, zrozumienie go, ale sytuacja wytworzyła konieczność zastosowania czytania głośnego. W ostatnim przykładzie chodziło nie tyle o nową treść, ile o nowe przeżycia wywołane przez specjalną interpretację głosową tekstu.

I tu nowy cel, którego nie mogłoby zrealizować czytanie ciche, wywołał konieczność czytania głośnego.

Jaki cel ma czytanie głośne w szkole? Dziecko czyta głośno, ale nie dla słuchaczy, tylko dla nauczyciela. Czyta głośno, zdając sobie sprawę, że nauczyciel robi to dla kontroli, a nie dlatego, żeby słuchanie sprawiało mu przyjemność. Klasa, właściwi słuchacze nie słuchają, bo nie interesuje ich przeważnie znana już treść, ani też zachwyca sposób czytania kolegi, przy tym zajęci są śledzeniem tekstu, ażeby nie usłyszeć nagany „widzisz nie uważałeś!” Każde z dzieci myśli nie tyle o tym co czyta, ile o tym, jak zwrócić uwagę nauczyciela, ażeby dostąpić zaszczytu czytania głośnego.

Nauczycielstwo podaje, jako cel, tak po-myślanej lekcji: ćwiczenie techniki czytania, zorganizowane w ten sposób, żeby cała klasa brała udział w pracy.

Na podstawie poprzednich wywodów widzimy odrazu jak fałszywie i sztucznie jest postawiona rola czytania głośnego. Technikę czytania ćwiczymy bowiem przede wszystkim przez czytanie ciche, czytanie głośne, które bezwątpienia ma duże zastosowanie w szkole musi być uzasadnione tylko przez swoje społeczne lub estetyczne znaczenie.

Waschburne w cytowanej już książce podaje następujący pomysł: Czytanie głośne powinno być zindywidualizowane, tak, jak i ciche. Dziecko przygotowuje w domu jakąś nieznaną czytanekę, którą odczytuje potem głośno przed klasą.

Pomysł ten nadaje się doskonale do wykorzystania w naszych szkołach. Przez organizowanie codziennych, kilkunastominutowych chwil poświęconych głośnemu czytaniu, stawiamy kolejno każde dziecko w roli czytającego głośno. Klasa zapoznając się z coraz to nowymi tekstami (jakie ciekawe urozmaicenie lektury uzyskujemy!) słucha z zainteresowaniem i żywo dyskutuje czy to na temat treści usłyszanej, czy to na temat umiejętności czytania głośnego.

Ambicja dzieci zostaje pobudzona, każde stara się, żeby jego występ wypadł możliwie jak najlepiej, ćwiczy się starannie i wynajduje sobie samo różne okazje czytania głośnego. (Waschburne poleca czytać na głos w domu rodzicom, rodzeństwu).

Głośne czytanie możemy również wykorzystać przy pewnych zajęciach praktycznych, ale to ze względu na konieczność rozdzielania uwagi, może mieć miejsce raczej w starszych klasach i to tylko przy robocie prostej i łatwej. Można również w pewnych wypadkach organizować czytanie dzieci starszych dla młodszych, co ma duże walory wychowawcze i bardzo dodatnio wpływa na zainteresowanie techniką głośnego czytania. Takich przykładów każdy nauczyciel znajdzie w swoim życiu szkolnym więcej, należy tylko pamiętać o tym, że trzeba specjalnie kształtować sytuację szkolną tak, ażeby czytanie głośne miało znaczenie społeczne lub estetyczne albo też: jedno i drugie razem.

Takie wypadki, w których jedno dziecko czyta głośno nieznaną czytanekę, a klasa śledzi tekst, albo, gdy po cichym czytaniu każemy dzieciom czytać głośno (z wyjątkiem specjalnych dyskusji na temat czytania estetycznego o czym poniżej) są dowodem niezrozumienia celowości czytania głośnego — Motywy przytaczane przez nauczycielstwo, że chodzi o ćwiczenia w głośnym czytaniu są niewystarczające — podstawą tych ćwiczeń i punktem wyjścia powinno być czytanie nieznanych dla klasy tekstów przez poszczególne dzieci, na wzór przytoczonych powyżej przykładów.

Dopiero kiedy dzieci rozumieją celowość i użyteczność czytania głośnego i zaczną się żywiej interesować zagadnieniem techniki czytania — mogą robić ćwiczenia wspólnie z klasą na jednym i tym samym tekście, ażeby w zakończeniu wykazać znowu efekt tych ćwiczeń w swych indywidualnych „występach”.

Jeżeli chodzi o kontrolę postępów poszczególnych jednostek, to znowu warto wspomnieć Waschburne'a, który poleca, ażeby przy cichym czytaniu nauczyciel kolejno wysłuchiwał dzieci z czytania głośnego, a raczej tu ze względu na klasę, półgłośnego.

b) czytanie nauczyciela.

Mamy tu do czynienia z sytuacją analogiczną do tej którą omawialiśmy w poprzednim punkcie, mówiąc o roli czytania głośnego. Należy sobie tylko postawić pytanie, w jakim wypadku osobą czytającą głośno ma być nauczyciel, a nie dziecko?

Czytanie nauczyciela, jako czytanie bardziej poprawne, wyrazistsze, wywołą zawsze silniejsze przeżycia estetyczne, aniżeli czytanie dziecka i na tym też polega jego główna rola.

Z jednej więc strony nauczyciel czyta wówczas, gdy chodzi mu o wywołanie momentów nastrojowych, więc przeżycie estetyczne bezpośrednio, z drugiej strony może dzięki temu, że jego czytanie robi silne wrażenie na dzieciach, wykazać im znaczenie techniki czytania głośnego i zachęcić do pracy nad nią.

W pierwszym wypadku czytanie nauczyciela jest raczej punktem wyjścia, ilustracją, lub mocnym zakończeniem jakiejś lekcji np. — czytanka o morzu na lekcji geografii, odczytanie jakiegoś nastrojowego tekstu na lekcji historii i t. p. Na lekcji języka polskiego odczytanie takiej czytanki, w której zagadnienie nadające się do dyskusji — powinno się oprzeć na silniejszym przeżyciu dzieci, lub uzupełnienie czytanki którą przeczytała klasa — jakimś ciekawym fragmentem zaczerpniętym z innej książki i t. p.

Chodzi nam wtedy, podkreślam jeszcze raz, o silne przeżycie u dzieci, które jest dla nas albo już wystarczającym efektem — albo staje się materiałem do dalszej dyskusji.

Znajomość szczegółów treści jest wtedy mniej ważna i dla zachowania nastroju lepiej jest nie dawać dzieciom tekstu do czytania bezpośrednio po czytaniu nauczyciela, chyba że dyskusja wykaże konieczność dalszego pogłębienia treści czytanki,

Czytanie ciche dzieci po czytaniu głośnym nauczyciela, ma jeszcze tą złą stronę, że dzieci nie są zainteresowane już treścią czytanki i nie czują potrzeby czytania.

Są lekcje i tak zbudowane, że po czytaniu głośnym nauczyciela, dzieci czytają to samo po cichu, a potem kolejno ustępami głośno. Wstawmy się w położenie dziecka, które z uwagą i napięciem słucha ładnego czytania, a potem zabiera się do czytania cichego znanej mu treści i wreszcie słucha często niezdarne czytania coraz to innego dziecka. Oddziaływanie nastrojowe i zainteresowanie treścią już prysło. O ile nauczyciel nie postawił nowego celu, a tylko ćwiczy technikę czytania, wkrada się nuda na lekcję i niechęć do nabierającego specjalnie „szkolnego” charakteru czytania.

Czytanie nauczyciela, gdy chodzi o poznanie treści czytanki i gdy dzieci mają tekst przed sobą, a zwłaszcza tekst zupełnie nieznany (np.

z Płomyka lub odbity na maszynie) jest niecelowe. Dzieci zainteresowane treścią zamiast przeczytać po cichu, słuchają czytania głośnego tak że czytanie ciche nie ma już potem właściwego sobie sensu.

Jeżeli wydaje nam się, że dzieci niedoceniają piękną czytanki, nie uwypuklą momentów najważniejszych to zawsze jest możliwość dać czytanie nauczyciela po skontrolowaniu, jak wypadła próba samodzielnego czytania dzieci.

A więc nauczyciel czyta głośno, chcąc wywołać nastrój i dzieci już nie powracają do czytania tego tekstu, co najwyżej nauczyciel stawia dzieci swoim czytaniem na pewne zagadnienie i po czytaniu omawia to zagadnienie z nimi.

Inaczej rzecz się ma, gdy tym zagadnieniem jest umiejętność głośnego czytania i czytanie nauczyciela miało służyć za przykład lub wzór. Nie wolno nam zapominać, że wówczas klasa musi być nastawiona nie na poznawanie nowej treści, ale na należyte oddanie jej głosu. Śledzenie tekstu i powracanie do niego staje się wówczas potrzebne ze względu na charakter ćwiczeń ale ponieważ bardziej celowe jest w takim wypadku dzielenie czytanki na części — powróć do tego rodzaju czytania przy rozwijaniu następnego punktu.

Tak zwane czytanie na wzór stosowane jest zbyt szablonowo. Długie czytanie całości jest dla dziecka zbyt skomplikowanym wzorem — lepszy efekt osiąga odczytywane krótkich ustępów — z którymi dziecko nie może dać sobie samodzielną radę.

Czytanie dłuższych całości — powinno być nie wzorem, ale przykładem dobrego czytania. Dzieci słuchają uważnie, analizują sposób czytania i wydobywają wskazówki dla siebie, których zastosowanie ma miejsce już w odniesieniu do innego tekstu. W ten sposób uwzględniamy samodzielną i indywidualną pracę dzieci w głośnym czytaniu, nie mówiąc już o tym, że często poprzez analizę sytuacji, poszczególnych osób, powiedzeń, poprzez zwracanie się do przeżyć dziecka możemy bez podania wzoru lub przykładu wydobyć właściwą interpretację.

2) Czytanie głośne ustępami.

Czytanie ustępami ze względu na to, że większa ilość dzieci bierze udział w pracy, jest w szkole specjalnie faworyzowana.

Poszukajmy znowu takich sytuacji w których ten rodzaj czytania będzie dla nas specjalnie celowy.

I tak np. czytamy głośno pewne urywki gdy w dyskusji chcemy zilustrować nasze wywody słowami autora, albo chcemy dowiedzieć, że nasze poglądy — dotyczące autora lub jego dzieła są słuszne. Urywki te dobieramy specjalnie pod kątem widzenia celu, jaki one mają

spełniać. Chodzi więc o rozwiązywanie jakiegoś zagadnienia i pewne ustępy danego utworu są materiałem, na którym to rozwiązanie opieramy, np. charakterystyka bohatera utworu, ustalenie miejsca lub czasu, w którym akcja się toczy i t.p. Głośne czytanie wywołane jest tutaj potrzebą porozumienia się z innymi, zachowuje więc zwoje znaczenie społeczne. W innym wypadku czytamy głośno pewne urywki, które jako najłatwiejsze, czy najwięcej do nas przemawiające — domagają się wyrażenia w głośnym czytaniu — Czytamy je głośno nieraz sami dla siebie, nieraz dla innych — I tu dochodzi do głosu drugie znaczenie czytania głośnego — znaczenie estetyczne.

W jednym i drugim wypadku celowe jest tylko czytanie wybranymi ustępami.

Ale jest jeszcze inna możliwość. Przy studiach specjalnych: językowych, literackich i t.p. — analizujemy znany już nam poprzednio tekst bardzo dokładnie, ustęp po ustępie, a czasami nawet zdanie po zdaniu, ażeby dotrzeć do bardzo dokładnej charakterystyki treści lub formy danego utworu lub też techniki czytania głośnego — wówczas czytamy głośno kolejnymi ustępami, przy czym wszyscy śledzą tekst, zatrzymując się tam, gdzie są potrzebne komentarze. Czytanie głośne jest wywołane sytuacją, ułatwia bowiem porozumienie ustalając materiał, potrzebny do dyskusji (wszyscy wiedzą dokładnie o które zdanie lub ustęp chodzi).

Przy zestawianiu tych przykładów z sytuacją szkolną znowu odnajdziemy szereg sztuczości. Czytamy przeważnie kolejnymi ustępami, wywołując coraz to inne dzieci, ażeby skontrolować postępy uczniów. Z tego co już pisałem o czytaniu głośnym całości, wynika, że cel ten w takich warunkach postawiony jest fałszywie, bowiem ćwiczenie staje się mechaniczne i nie uwzględnia społecznego znaczenia czytania cichego. Skuteczne są, jak już była mowa, ćwiczenia — popisy i kontrola nauczyciela przez indywidualne wysłuchiwanie dzieci w czasie cichego czytania.

Czytanie wybranymi ustępami jest podobne do sytuacji normalnego i celowego czytania i słusznie znajduje coraz częściej zastosowanie na lekcjach, ale nie zapominajmy, że nie może być jedyną formą czytania głośnego.

Ostatni przykład wykazuje, że w pewnych ale stosunkowo rzadkich wypadkach można polecać, i to raczej starszym dzieciom, kolejne czytanie częściami — Może to mieć miejsce wtedy, gdy zachodzi potrzeba jakiejś specjalnej, szczegółowej analizy i dzieci znają treść tekstu, a więc np. przy ćwiczeniach słownikowych, gramatycznych, robieniu planu, przy ćwicze-

niach w estetycznym czytaniu i t. p. Zatrzymujemy się wówczas w dowolnym miejscu, zależnie od potrzeb analizy,

Takie lekcje mają wyraźny charakter ćwiczeń (ale nigdy nie powinno być wówczas celem zaznajomienie się z treścią czytanki!) i dzieci powinny rozumieć ich celowość. I tak np. jeżeli zaprowadzimy kilkuminutowe indywidualne czytanie głośne i klasa zainteresuje się techniką czytania, wówczas praca zbiorowa, polegająca na dyskusji i próbowaniu różnych interpretacji przy odczytywaniu części utworu będzie ciekawa i zajmująca.

W praktyce szkolnej taki typ lekcji dominuje, ale jakże często przyjmują one charakter modnych mechanicznych ćwiczeń, które dzieci wykonywują na polecenie nauczyciela, nie zdając sobie sprawy, do czego one prowadzą.

Na tym kończę analizę rodzajów czytania, które się najczęściej w szkole powtarzają. Można by tą analizę rozszerzyć i mówić o takich rodzajach czytania, których prawie wcale w szkole nie stosujemy. Zarówno Waschburne, jak: Anderson upominają się o stosowanie bardziej różnorodnych celów czytania, a więc np. mówią o czytaniu w celu zastosowania się do instrukcyj, podanych w tekście, o czytaniu w celu sprawozdawczym, w celu uchwycenia głównej myśli, w celu przestudiowania argumentacji i t. d. W związku z szczegółowszą klasyfikacją celów idzie i konieczność dokładniejszego klasyfikowania rodzajów czytania, co już nie było moim zadaniem.

Chciałam tylko zwrócić uwagę na szereg niedorzeczności, jakie się popełnia na lekcjach, gdy ma się na względzie tylko wyrobienie techniki czytania i urozmaica się lekcje nagromadzeniem różnych rodzajów czytania, bez zrozumienia ich celowości. Chciałam wykazać, że można zwrócić uwagę na to urozmaicenie sytuacji szkolnej do sytuacji normalnego czytelnika, a przez to zainteresować dzieci i pogłębić ich stosunek do nauki czytania.

Przy obmyślaniu lekcji, w których wystąpi czytanie, trzeba zdać sobie sprawę, do jakiego celu dążymy, jaka jest sytuacja (ilość tekstów, charakter czytanki, poziom dzieci), jaki wobec tego rodzaj czytania będzie najlepiej odpowiadał, i unikać przypadkowego zestawiania różnych rodzajów czytania naraz. I jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę na zindywidualizowanie głośnego czytania dzieci (czytanie nieznanymi dla klasy tekstami!), co powinno by wpłynąć na zbyt często i nieracjonalnie stosowane czytanie głośne kolejnymi ustępami oraz na umiejętnie i bardziej urozmaicone czytanie głośne nauczyciela.

MARIA ROSTKOWSKA.

Przykłady lekcji czytania w kl. II.

Duże miasto. Szkoła w śródmieściu, koe-dukacyjna.

Poziom klasy prawie dobry. Przeciętny stan czytania 60—70 wyrazów na minutę.

Metoda pracy: zamierzenia i zagadnienia.

Przepisane programem języka polskiego 7 godzin tygodniowo (315 minut lekcyjnych) rozplanowano jak następuje:

60	minut	wyznaczono na czytanie głośne,
60	"	na czytanie ciche,
25	"	na zagadnienia ortograficzne,
25	"	na omawianie treści obrazków,
25	"	na układanie piśmiennych opowiadań zbiorowych i indywid.
30	"	na sprawozdania szkolnych audycji radiowych,
30	"	na swobodne i samorządne wypowiadanie się dzieci,
30	"	na czytanie nauczycielki,
30	"	zarezerwowano,

Razem 315 minut.

Z powyższego widzimy, że czytanie zajmuje 38% czasu, przepisane programem.

Dzień szkolny ma taki początek:

1) dwoje dzieci, (z pośród tych, których rodzice posiadają radio) zdaje sprawozdanie z porannej audycji dla szkół. Klasa słucha i albo omawia ciekawsze, albo poprzestaje na przyjęciu do wiadomości.

2) Z kolei wyznaczona (ny) na dany dzień czyta klasie urywek z książki, wybranej przez siebie. Jest to tak zwane 10 minut czytania głośnego.

3) Po czym zamierzenie czy zagadnienie wypełnia treść dnia.

A oto przykłady lekcji czytania w tej klasie.

PRZYKŁAD I

Czytanie głośne.

W okresie, świątecznym dzieci układały do rodziców listy z życzeniami. Todzio obiecał przeczytać klasie wesoły wiersz okolicznościowy. Następnego dnia przed dzwonkiem powtarzał kilkakrotnie czytanie, strzegąc zarazem, by przedwcześnie nie wdarto się do jego niespodzianki. Jedynie Mietek został dopuszczony do tajemnicy, ale dumny z wyróżnienia, nie zdradził, choć odczytał wiersz i przejrzał ilustracje.

—Nie słuchalibyście potem — odpowiadali obaj natrętnym.

Istotnie zainteresowanie wzrastało.

—Todzio przyniósł ten wierszyk!—oznajmiono nauczycielce.

Zrobiła się cisza. Mietek powstał z miejsca, gdy Todzio szedł na środek klasy, Ala podsunęła mu krzeselko.

—Wolę stać! odpowiedział jej Todzio.

Spojrzał po klasie. Zaczzerwieniał się. Przeczekał chwilę i zaczął.

Oczy klasy zwróciły się ku niemu. Najcichszy szepot nie przerwał czytania.

Cicho było nawet wtedy, gdy skończył.

Jakby się namyślano, co powiedzieć.

Krystynka odezwała się pierwsza:

— Głośno i wyraźnie przeczytał.

— Nie zgadzam się! przerwał gwałtownie Tadeusz. Nie oddał głosem stuku pociągu.

Staratem się, ale niebardzo mi się udawało — bronił się Todzio.

Jurek i Andrzejek wstali. Chcą naśladować pociąg. Owszem, niech to robią, Tadeusz im taktując.

—Jeżeli pozwolisz—zwrócił się do Todzia—to odczytam kilka pierwszych wierszy. Todzio się zgadza. Tadeusz czyta z ekspresją, taktując.

Krystynka nie jest zadowolona,

—Tadeusz, niewyraźnie! Zaprędko!

—Ale, czy jest stuk kół? pyta gorąco Tadeusz.

—Jest! broni Tadeusza Elżunia.

Tadeusz czyta wolniej. Teraz Krystynka jest zadowolona.

Todzio dostaje spowrotem książkę, Tadeusz wraca na miejsce. W klasie chwila namysłu.

—Nie zrozumiałam dobrze treści — mówi Basia.

Todzio streszcza wiersz, klasa dodaje szczegóły; treść się rozrasta.

Ala zagląda do kartki.

— Objasnij mi wyraz plika, Todziu,—prosi

— Gdy ułożysz dużo zeszytów, jak jesteś np. przodowniczką—to to jest plika zeszytów.

— Rozumiesz, Alu, tam była plika listów dodaje Zosia.

— Inaczej stos—kto się odzywa.

Tak, Ala teraz rozumie.

Todzio spogląda po klasie. Uśmiechają się do niego; ten i ów powtarza:

plama tłusta,

wszystko razem groch kapusta“.

— Ładnie musiała wyglądać ta koperta śmieją się.

Todzio wraca na miejsce. 10 minut przeszło.

— — — — —
Zatrzymajmy się chwilę nad podanym przykładem. Co skorzystały dzieci?

1) Bez przymusu, bez nudy i krytycznie wysłuchały czytania kolegi.

2) Słuchając, poznały nową treść, którą omówienie wspólne pogłębiło.

3) Dzięki samorzutnej poprawce Tadeusza stały się wrażliwsze na estetyczną stronę wiersza.

4) No, a Todzio przygotowując swój „publiczny występ”, włożył wiele samodzielnej pracy w technikę czytania głośnego, w treść i znaczenie wyrazów.

PRZYKŁAD II

Czytanie głośne.

Jędręk, na którego przypada dziś kolej czytania, należy do typu dzieci cichych, nieśmiałych; jest odcytany, inteligentny, ciekawy.

W dyskusjach klasy z własnej inicjatywy głosu nie zabiera.

Od kilku dni nosił się z grubą książką, którą czytał przy każdej okazji w klasie i na sali rekreacyjnej.

—Przygotowuję się do czytania klasie— odpowiadał na pytania zainteresowanych. Po tygodniu był gotów da „klasowego występu”.

Jak to jest w klasie we zwyczaju po sprawozdaniu radiowym, stanął przed kolegami.

—Tytuł książki „Duch puszczy” — zaczął Jędręk. Książka jest specjalnie dla chłopców, bo to o Indianach.

Wśród chłopców powstał nieopisany zapal: jedni powstawali z miejsc, inni zaczęli klaskać w ręce. Tylko dziewczynki nie okazały wielkiego wzruszenia. Jagusia wałkowała plastelinę, a Henrysia szperała w teczce. Jędręk mówił dalej — znalazłem w niej piękne opisy bitew i pyszne przygody, to sobie pomyślałem, żeby wam przeczytać.

Stuprocentowo nieuważny Leszek otworzył usta i stanął z głową przechyloną w tył.

— Ale—mówił, Jędręk—spotkacie dużo trudnych wyrazów i niepolskich imion, np. Roland, Edyta.

— Napisz je na tablicy—radzi Mietek.

— Szkoda czasu—odpowiadają.

— Jędręk, czytaj! niecierpliwią się chłopcy.

— Niepolskie imiona — wtrąca Hala—to gdzie się to dzieje?

Chłopcy są oburzeni: nie wie, gdzie mieszkają Indianie!

— A Robinsona czytałaś? wstydzi Halę Edek.

Jędręk nie zgadza się z Edkiem. Robinson spotykał murzynów przecież! Co innego murzyni, co innego Indianie!

Jędręk czytaj! Szkoda czasu! Naglą chłopcy.

Jędręk siada na krześle i z zadziwającą u niego śmiałością—czyta.

— Czytaj głośniej—nie słyszymy.

Jędręk poprawia się. Teraz czytanie jego jest płynne, rozważne. Od czasu do czasu przerywa, by udzielić wyjaśnień: oto Krysia nie rozumie wyrazu przybysze; Zbyszek wyrazu „wydziedziczył”. Jędręk tłumaczy im poważnie i spokojnie (niedarmo przygotowywał się cały tydzień). Cisza trwa. Niestety 10 minut przeszło, Jędręk musi zakończyć czytanie.

Jaka szkoda! wzdychają chłopcy. Dobrze, że do rozdziału doczytał—pocieszają się. Już ja sobie w domu wymierzyłem z zegarkiem w ręku! chwali się Jędręk.

Teraz Jędręk jest zasypany pytaniami: Co się stało z Edytą? Co się stało z Rolandem? Kto to był „duch puszczy”? Co się stało z tym największym wojownikiem?

I Jędręk na wszystko umie znaleźć odpowiedź.

Imponuje to klasie.

Rozwiązują się języki chłopcom.

—Tylko książki o Indianach! wykrzykują z zapalem.

Dziewczynki nie mogą tego pojąć!

—Co tam jest ciekawego? — pytają.

—A przygody, a bitwy! puszą się chłopcy

—Ciągłe się jest ciekawym; co będzie dalej!

Prosimy o papier rysunkowy! Tak, tak I po chwili cisza. Wrażenia zostają powierzone papierowi.

— — — — —
Jeżeli zestawimy przykład I z przykładem II to za wartościami, wymienionymi w przykładzie I, zauważymy w przykładzie II

1) zainteresowanie akcją, rozmieszczoną w ramach powieści,

2) przygotowanie dzieci do czytelnictwa w ścisłym znaczeniu.

3) Czytający (ca) głośno klasie musiał przeczytać całą powieść, by z niej umiejętnie wybrać wyjątek, któryby był interesujący, charakterystyczny i któryby przy czytaniu nie zajął więcej czasu po za przepisowe 10 minut.

4) Czytanie głośne staje się atrakcją dla czytającego i dla słuchaczy. Dzieci rwą się do

występów. Trzeba było zaprowadzić specjalne listy zgłoszeń, których liczba po każdym miał występ się zwiększa. Wytwarza się przyjemną atmosferę szlachetnej emulacji między dziećmi. Dziewczynki dzielnie sekundują chłopcom.

5) Wychowawczo jest to doskonały teren do pracy samodzielnej ucznia.

PRZYKŁAD III.

Czytanie ciche.

Wtorek i sobota są dniami cichego czytania.

We wtorek dzieci otrzymują pisemko,

W sobotę wypożyczają z biblioteki klasowej książki do czytania w klasie.

W jednym i drugim wypadku ciche czytanie trwa po 30 minut.

Na stole przed każdym dzieckiem leży pisemko lub książka, na tablicy napis „Cisza“ Głowy pochylone, Jedni oglądają obrazki, inni czytają pokolei powiastkę za powiastką; inni „na wrywki“, a jeszcze inni rozwiązują szarady, rebusy i zagadki.

Nauczycielka chodzi niepostrzeżenie między stolikami. Po chwili wraca do swego stolika; za nią idzie jedno z dzieci. Przy stoliku odbywa się ważna ceremonia: dziecko czyta, nauczycielka niepostrzeżenie dla niego patrzy na zegarek. Po upływie minuty przy ostatnim wyrazie kreska. Nauczycielka i dziecko wspólnie obliczają ilość przeczytanych wyrazów. Przez porównanie z wynikiem (dajmy na to z przed miesiąca) dziecko samo widzi, czy robi postępy w czytaniu.

Ciche czytanie bywa niekiedy przerywane gwałtowną chęcią uzewnętrznienia swych wrażeń. Klasa zgadza się lub nie na podobną dystrakcję. Oto przykład: Mietek, który jest gadułą i czyta szybko (ponad sto wyrazów na minutę) lubi wyskoczyć znienacka:

— Czy zauważyliście, jakie to było śmieszne?

— Gdzie, gdzie? podchwytuje kilka głosów

Tu i tu.

Chwila ciszy.

— Prawda! I dyskusja rozpoczęta. Nie trwa jednak długo. Znajdą się głosy sprzeciwu.

— Mietek zapomniał o napisie na tablicy I znów czytają dalej... Dzwonek!

Napis „cisza“ zostaje schowany do szafy a pisemko do teczek, (jako materiał do ćwiczeń nad czytaniem cichym w domu).

Czytelnia i czytanie pisemka należą do najulubieńszych zajęć II klasy.

PRZYKŁAD IV.

Jako przykład ostatni zostanie omówione czytanie nauczycielki. Ta najsubtelniejsza z lekcji jest jakby uroczystością klasy.

A kiedy pani z książki czyta,
nikt wtedy o nic nie pyta
lecz słucha, słucha:..
Otworzył oczy,
rozchylił usta,
nadstawił ucha.

A pani czyta, czyta i czyta...
A kiedy pani skończy czytanie,
w klasie żal, szepty i zamieszanie
— Niech pani jeszcze poczyta trochę,
słuchać z kącika cichutką Zoche,

I pani czyta...
A każdy słucha
nadstawił ucha
o nic nie pyta

W tej chwili dziecko i czytane słowo —
to jedna i ta sama poezja,

— — — — —

Czytanie nauczycielki nie ma szablonu, ani z góry przewidzianego planu. Stwarza je potrzeba piękna i niecodziennych przeżyć. Jedno musi pozostać nienaruszone: to istotna wartość słowa i wdzięk interpretacji.

Czy czytanie nauczycielki może być dla dziecka wzorem? Może i powinno.

Dziecko współczesne słucha radia, jego wrażliwość na recytację jest duża; ono samo już czyni wysiłki nad sobą; patrzy więc na nauczyciela jako na tego, kogo naśladować warto.

Ale wzór nasz nie może być kołowrotem ani przesytem, nie może powtarzać się codziennie, bo wartość jego jako wzoru zszarzeje — i dlatego w naszym planie wyznaczyliśmy na czytanie nauczycielki 30 minut tygodniowo, stwarzając z nich całość, posiadającą cel w sobie samej.

Nie znaczy to, że życie nie stworzy sytuacji o charakterze doraźnej potrzeby.

Będą napewno i nie omieszkamy z nich skorzystać.

Książki do bibliotek szkolnych

Wykaz książek nadających się do bibliotek uczniowskich dla dzieci w wieku lat 11 i 12.

- | | |
|---|---|
| <p>1) Arct M. Gadające źródło. M. Arct, W-wa 1932 zł. 0,40</p> <p>2) Anczyc W.L. Przygody prawdziwych żeglarzy i podróżników wśród dzikich ludów kuli ziemskiej. Ilustr. W. Gerson. Wyd. III. Gebethner i Wolff, W-wa 1928 „ 3,—</p> <p>3) Anczyc W. L. Przypadki Robinso-
we Kruzo. Wyd. IV. Gebethner i
Wolff 1928 „ 4,—</p> <p>4) Andersen H Baśnie. Opr. C.
Niewiadomska. Wyd. IX. Gebethner i
Wolff 1929 „ 4,80</p> <p>5) Atkinson E. Bobik od Francisz-
kenów. Tł. M. Przyborska Księgarnia
św. Wojciecha, Poznań „ 4,—</p> <p>6) Baczyńska S. Żoko zagranicą.
Nasza Księgarnia, W-wa 1930 „ 2,—</p> <p>7) Ballantyne R. M. Wyspa kora-
lowa L. Fiszer, Łódź 1925 „ 8,—</p> <p>8) Ballantyne R.M. Przygody chłop-
ca w puszczach Brazylii. Tł. K. Arnold.
Nowe wydawnictwo, W-wa 1934 „ 2,40</p> <p>9) Ballantyne R. M. W lodowej
pustyni. Przygody statku wielorybnicze-
go na Arktyku. Tł. K. Arnold. Nowe Wy-
dawnictwo, W-wa 1934 „ 2,40</p> <p>10) Barczewski S. W osiem dni
dokoła świata. Wyd. II. Gebethner i Wolff
W-wa 1927 „ 6,—</p> <p>11) Beecher-Stowe H. Chata wuja
Toma. Wyd. IV. Gebethner i Wolff,
W-wa 1928 „ 3,—</p> <p>12) Berthert E. Młodzież w pięciu
częściach świata. M. Arct, W-wa 1931 „ 1,20</p> <p>13) Beylinówna K. W świat! Wyd.
B ci Drapczyków, W-wa 1934 „ 1,50</p> <p>14) Bianca M. Legendy o kwiatach.
Tł. Rabska. M. Arct, W-wa 1926 „ 1,80</p> <p>15) Bobińska H. O szczęśliwym
chłopcu. Wyd. III. J. Mostkowicz, W-wa
1930 „ 3,—</p> <p>16) Bobrowska B. Janek w Legio-
nach. Książnica Atlas, Lwów—W-wa 1930 „ 2,—</p> <p>17) Bornsteinowa J. Wspólnymi si-
łami. Nasza Księgarnia, W-wa 1936 „ 1,80</p> <p>18) Bornsteinowa J. i Czaplińska A.
Przygody Tomka w krainie karłów afry-
kańskich, Książnica-Atlas, Lwów—W-wa
1932 „ 3,—</p> <p>19) Bukowiecka Z. Historia o Jan-
ku Górniku. Wyd. IV. Gebethner i Wolff,
W-wa 1925 „ 5,—</p> | <p>20) Bukowiecka Z. Michałek. Wyd.
IV. Księgarnia Polska Tow. Polskiej Ma-
cierzy Szkolnej, W-wa 1925 „ 2,50</p> <p>21) Burnett H. F. Mały lord. Tł. M.
Zaleska. Wyd. VIII. Gebethner i Wolff,
W-wa 1930 „ 4,80</p> <p>22) Burnett H. F. Tajemniczy ogród.
Tł. Włodarkiewiczowa. Wyd. III. Gebethner
i Wolff, W-wa 1930 „ 3,20</p> <p>23) Buyno-Arctowa M. Kazia duża.
Wyd. III. M. Arct, W-wa 1931 „ 4,—</p> <p>24) Buyno-Arctowa M. Na waka-
cjach w Zalesiu. Wyd. II. M. Arct, W-wa
1928 „ 4,—</p> <p>25) Buyno-Arctowa M. Słoneczko.
Wyd. III. M. Arct, W-wa 1930 „ 3,—</p> <p>26) Buyno-Arctowa M. Koledzy.
Wyd. II. M. Arct, W-wa 1934 „ 4,—</p> <p>27) Buyno-Arctowa M. Syn poli-
cjanta. M. Arct, W-wa 1932 „ 0,40</p> <p>28) Candère E. Przygody Świer-
szcza. Tł. W. Haberkantówna. J. Mortko-
wicz, Warszawa 1927 „ 2,50</p> <p>29) Carroll L. Ala w krainie cza-
rów. Tł. M. Morawska, wiersze. Tł. A.
Lange. Gebethner i Wolff, W-wa 1932 „ 3,80</p> <p>30) Collodi C. Pinokio. Opr. J.
Wittlin. Biblioteka Groszowa, W-wa „ 1,95</p> <p>31) Coolidge Z. Co kasia robiła?
Tł. M. Lutosławska. Biblioteka Książek
Błękitnych, W-wa „ 3,—</p> <p>32) Coortenay-Baylor F. Dzielna
trójka. Opr. Z. Hartinghova. Wyd. VI.
Księgarnia św. Wojciecha, Poznań „ 3,—</p> <p>33) Czeska-Maczyńska M. Dwaj
Rymaszowie, Wyd. VI. Księgarnia św.
Wojciecha, Poznań „ 3,—</p> <p>34) Czyżowski K. A. Jim żeglarz.
Książnica-Atlas, Lwów—W-wa 1928 „ 2,40</p> <p>35) Daudet A. Przygody Jakóba.
Tł. Morzycka. Wyd. III. Tow. Naucz. Szkół
Średnich i Wyższych, Lwów 1922 „ 1,—</p> <p>36) Dąbrowska M. Dzieci Ojczyzny
Wyd. III. J. Mortkiewicz, W-wa 1927 „ 3,—</p> <p>37) Dąbrowska M. Marcin Kozera.
Wyd. II. J. Mortkowicz, W-wa 1929 „ 1,20</p> <p>38) Dąbrowska M. Przyjaźń. J.
Mortkowicz, W-wa 1927 „ 1,20</p> <p>39) Domańska A. Historia żółtej ci-
zemki. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań „ 4,—</p> <p>40) Domańska A. Krysia bezmieni-
na. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań „ 5,—</p> |
|---|---|

41) Dromlewiczowa Z. Dziecko kina. L. Fiszer, Łódź	2,—	bethner i Wolff, W-wa 1934 (z cyklu: Po ziemiach polskich)	1,—
42) Droniewiczowa Z. Pięciu braci. J. Przeworski, W-wa 1934	3,—	67) Jeleński S. Mała Miriam. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań	0,80
43) Duminówna H. Jadwiga królowa Polski. Biblioteka Książek Błękitnych, W-wa 1933	3,—	68) Jeleński S. O siódmej godzinie. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań	2,—
44) Dyakowski B. Przygody młodej kawki. M. Arct, W-wa 1928	2,80	69) Jerwiczowa S. Tajemnica starego gobelinu. Biblioteka Książek Błękitnych, W-wa	4,50
45) Dyakowski B. Wąż Władka. Wyd. II. M. Arct, W-wa 1928	2,80	70) Juskiewicz W. Lu. M. Arct, W-wa 1935	4,50
46) Dygasiński A. Beldonek. Wyd. II. L. Fiszer, Łódź 1927	4,—	71) Kannówna M. Leśne czary. M. Arct, W-wa 1934	0,90
47) Dygasiński A. Przygody młodzieńca, czyli Robinson polski. Wyd. V. L. Fiszer, Łódź 1928	8,—	72) Kärtner E. 35 maja albo Konrad jedzie do mórz południowych. Tł. Baczyńska. Nasza Księgarnia, W-wa 1936	2,20
48) Dynowska M. W Betleemskiej szopce. M. Arct, W-wa 1927	1,50	73) Kemniston I. Opiekun bezbronnych. Oprac. M. G. Wyd. III. Nasza Księgarnia, W-wa 1927	1,20
49) Fanciulli J. Jaśminek. Tł. Z. Rabska. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań	3,00	74) Kipling R. Kapitanowie zuchy. Tł. Birkemnajer. Wyd. II. Wydawnictwo Polski (R. Wegner), Poznań	7,—
50) Gajewska J. Kierdej. Wyd. III. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1928	4,—	75) Kipling R. Takie sobie bajeczki dla małych dzieci. Tł. S. Wyrzykowski. M. Arct, W-wa 1928 t. 2 po	1,80
51) Gask L. Bohaterski Bruno. Oprac. G. M. Nasza Księgarnia, W-wa 1927	0,50	76) Konarski K. Musi być. Nasza Księgarnia, W-wa 1929	3,20
52) Gawiński A. Dziesięciu rycerzy. Wyd. III. M. Arct, W-wa 1928	4,—	77) Korczak J. Bankructwo małego Dżeka. Wyd. II. J. Mortkowicz, W-wa 1930	3,60
53) Giems-Selmer A. Nad dalekim cichym fiordem. Tł. J. Mortkowiczowa. J. Mortkowicz, W-wa 1927	2,—	78) Korczak J. Józki, Jaśki i Franki. Wyd. III. J. Mortkowicz, W-wa 1930	4,—
54) Gomulicki W. Wspomnienie niebieskiego mundurka. Wyd. V. Gebethner i Wolff, W-wa 1927	4,—	79) Korczak J. Sława. J. Mortkowicz, W-wa 1925	2,—
55) Gomulicki W. Życie dla ojczyzny. Wyd. IV. M. Arct, W-wa 1931	4,—	80) Kossak-Szczucka Z. Topsy i Lupus. Wydawnictwo Polskie (R. Wegner), Poznań (opr.)	9,60
56) Gould J. Gwiazda przewodnia. Tł. Z. Harthingowa. Wyd. VII. M. Arct, W-wa 1930	3,—	81) Kraszewski J. I. Grześ z Sanoka. Wyd. IV. M. Arct, W-wa 1929	0,50
57) Górka H. O księciu Gotfrydzie rycerzu gwiazdy wigilijnej. Książnica-Atlas Lwów—W-wa 1930	2,60	82) Król K. Pieśń o Rolandzie. Wyd. II. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1921	2,—
58) Grabowski J. Jak Tomek Kowalczyk do nieba się dostał. Wyd. II. Gebethner i Wolff, W-wa 1928	2,—	83) Lagerlöf S. Cudowna podróż. Tł. J. Mortkowicz. Wyd. III. J. Mortkowicz, W-wa 1922 t. 3 (opr.)	7,—
59) Green H. Brat ociemniały. Tł. H. Wernic, Wyd. VI. M. Arct, W-wa 1929	1,50	84) Leighton R. Kiddi, dziecię obozu. Tł. O. Małkowska. Wyd. II. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań	4,50
60) Grimm A. L. Powieści z 1001 nocy. Wyd. X. Gebethner i Wolff, W-wa 1928	6,50	85) Lewicka A. Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów. Odrodzenie. Wyd. Lwó 1927	2,50
61) Grotowska H. W miasteczku. Nasza Księgarnia, W-wa 1929	3,50	86) Lewicka A. Wieczory wigilijne. Biblioteka Książek Błękitnych, W-wa 1933	1,20
62) Gerson—Dąbrowska U. Chłopiec z puszczy. Obrazek historyczny. M. Arct, W-wa 1935	0,40	87) Lofting H. Doktor Dolittle i jego zwierzęta. Tł. W. Kragen pod redakcją J. Mortkowiczowej. J. Mortkowicz, W-wa 1934	3,—
63) Giżycki J. Na czarnym lądzie. N. Arct, W-wa 1935	0,40	88) Lubicz-Wolska A. Kosmate rączki. Dom Książki Polskiej, W-wa 1936	3,50
64) Grabowski J. Puc, Bursztyn i goście. Wyd. II. Nasza Księgarnia, W-wa 1935	2,30	89) Lupati C. Kukły norymberskie. Tł. Eleste. Nasza Książnica, W-wa 1929	3,—
65) Hertz B. Henryś. J. Mortkowicz, W-wa 1928	1,—		
66) Janowski A. W stolicy, Ge-			

90) Łoś S. Czarny Wojtek. M. Arct, W-wa 1932	0,40	Przygody rozbitków w północnej Afryce. Tł. i oprac. K. Arnold. Nowe Wydawnictwo, W-wa 1934	2,40
91) Łoś S. Księżniczka Mafalda M. Arct, W-wa 1932	0,40	97) Mayne Reid. W pogoni za żyrafami (Przygody myśliwych w Afryce). Tł. i oprac. Z. Mirska, Nowe Wydawnictwo, W-wa 1935	2,40
92) Machczyński K. Mozajka wilcza. Wyd. II. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań	3,—	98) Mayne Reid. Dolina bez wyjścia. Tł. I. Zaleska. Wyd. VII. Gebethner i Wolff, W-wa 1938	4,50
93) Makuszyński K. Bardzo dziwne bajki. Wyd. zwięzsz. Gebethner i Wolff, W-wa 1929	8,—	99) Mayne Reid. Młodzi niewolnicy. Tł. H. Zajączkowska, W. Kulerski, Grudziądz	0,70
94) Maszyński K. O dwóch takich, co ukradli księżyc. Wyd. II. Gebethner i Wolff, W-wa 1930	9,50	100) Mayne Reid. Pobyt w pustyni. Tł. Rzętkowski. Gebethner i Wolff, W-wa 1928	6,—
95) Makuszyński K. Uśmiech Lwo-wa. Gebethner i Wolff, W-wa 1934	0,90		(c. d. n.)
96) Mayne Reid. Biali niewolnicy.			

K R O N I K A

Ze szkolnictwa powszechnego.

KURSY OGRODNICZE DLA NAUCZYCIELI PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W TERMINIE JESIENNYM 1936 r.

Odbyły się następujące kursy ogrodnicze:

a) w Białymstoku przy szkole na wolnym powietrzu w dniach 17, 18 i 19 września b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych z obwodu szkolnego białostockiego — liczba uczestników 29,

b) w Białymstoku przy szkole na wolnym powietrzu w dniach 15, 16 i 17 października b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych z obwodu szkolnego bielskiego — liczba uczestników 29,

c) w Kupiskach — obwód łomżyński — w dniach 26, 27 i 28 października b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych z obwodu szkolnego łomżyńskiego i ostrołęckiego, liczba uczestników 28,

d) w Kolpinie — obwód brzeski — w dniach 8, 9 i 10 października b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych z obwodu szkolnego brzeskiego — liczba uczestników 15,

e) w Torokaniu — obwód drohicki — w dniach 22, 23 i 24 października b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych z obwodu szkolnego drohickiego — liczba uczestników 18,

f) w Duboi — obwód piński — w dniach 19, 20 i 21 października b. r. dla nauczycieli szkół powszechnych z obwodu szkolnego pińskiego — liczba uczestników 14.

NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

RECENZJE.

PRZEGŁĄD LITERACKI.

I. ZAGADNIENIA LITERACKIE.

1. Awangarda poetycka. — Marian Piechal w art. „Krytyka od podstaw” (Pion, nr. 150) rozprawia się z t. zw. awangardą poetycką. „Słowo — dowodzi autor — składa się z pojęcia, rytmu i dźwięku. Istotą czyli duszą słowa jest pojęcie, elementami zewnętrznymi: rytm i dźwięk”. Istotą doskonalej poezji jest syntetyczna współzależność tych trzech podstawowych elementów słowa. Natomiast w naszej awangardzie widoczne są między nimi dysproporcje. Niektórzy

z awangardzistów, np. Brzękowski, główną zasadę słowa, a więc i poezji, widzą w dźwiękowości wiersza kosztem jego sensu. Piechal odwracając powiedzenie Tuwima jest zdania: tylko tyle muzyki wiersza, ile myśli. Inni awangardiści, jak Przyboś, faworyzują nadmiernie malarskość w poezji, co także jest niesłuszne. Wreszcie atakuje Piechal twierdzenie ojca awangardy, Peipera: „metafora jest samowolnym spokrewnianiem pojęć”. Chodzi o słowo: „samowolnym”. W rezultacie samowola ta prowadzi do stwarzania nie tylko wierszy bez sensu, ale i nowej treści, „czysto poetyckiej”, której nie odpowiada żadna „rzeczywista rzeczywistość”. Tymczasem zadaniem sztuki nie jest stwarzanie rzeczy abso-

lutnie nowych, ale „przetwarzanie już istniejących czyli stopniowe przybliżenie do wyobrażonego ich ideału”. Podstawą wielkiej poezji było zawsze — pojęcie. Autor cytuje tu Krasińskiego: „wszystkie ozdóbki, kwiaty stylu, są niczem, kiedy myśli niema”.

2. *Metodyka badań literackich.* — Prof. Julian Krzyżanowski w art. „Nowa odmiana starej metody literackiej” (Pion nr. 159) na marginesie książki Stanisława Stankiewicza „Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej cz. I (do r. 1830)”, Wilno 1936, str. 304 — wyjaśnia istotę metody porównawczo-folklorystycznej, którą zastosował w swoich „Paralelach”. Wymaga ona przede wszystkim zebrania możliwie całego dostępnego zasobu wariantów danego wątku (bo cechą wątków ludowych jest właśnie ich wielokrotność i występowanie w różnych odmianach), następnie zbadanie motywów, które wchodzą w skład badanego wątku. Dopiero w wypadku identyczności budowy morfologicznej utworów można mówić o wzajemnej zależności. W książce Stankiewicza, przynoszącej zresztą dużo materiału folklorystycznego białoruskiego, nietrzymanie się tej metody spowodowało dużo dowolności. Np. „omawiając „Powrót taty” Stankiewicz stwierdza, że w baśniach białoruskich występuje dwunastu zbójców, że prawią one o skrusze rozbójnika, a nawet o zaopiekowaniu się przez niego dzieckiem zamordowanych rodziców. Wszystko to słuszne, ale dopóki nie stwierdzi się stnienia powiastki o zbroju, który wzruszony modlitwą dzieci, zrezygnował z napadu na ich ojca, dopóty nie podobna mówić o nalocie białoruskim w balladzie”.

3. *Jak badać styl epoki?* Z. Dembowska w art. „Jednorodność przejawów stylu epoki” (Wiedza i życie, zes. 3 r. 1936) zastanawia się nad kwestią badania stylu epoki. Rozpowszechniło się mniemanie, że „właściwie niema wielu sztuk, jest tylko jedna sztuka (a wizja wewnętrzna decyduje, w jakiej postaci ma się dzieło zrealizować)”. Tego monizmu sztuki, pokrewieństwa różnych dziedzin nigdy jednak jasno nie udowodniono, a wzajemną zależność sztuk ustalano za pomocą przenośni (rytm nie tylko w poezji i muzyce, ale i w malarstwie, rzeźbie; pejzaż w literaturze; malowniczy język, liniowość postaci). Autorka koryguje to stanowisko. Zmiany w sztuce zależą od czasu i miejsca: „sztuka w różnych epokach jest zupełnie inna”, „natomiast w obrębie jednego okresu i jednego terenu zmiany, zachodzące w jednej sztuce, są jednoznaczne ze zmianami, zachodzącymi mniej więcej w tym samym czasie we wszystkich innych sztukach”. Ważna przy tym przestroga: zestawiać trzeba w różnych sztukach dziedziny ściśle sobie odpowiadające, a nie przenosić pojęć z jednej sztuki na drugą. A więc materiał

danej sztuki porównywać z materiałem innej, kompozycję z kompozycją, a nie np. pejzaż w malarstwie i w dziele literackim (w poezji oddaje się tylko treść obrazu, a nie maluje go słowami). Tak np. zestawienie „Sobótki” Kochanowskiego z grobowcem Stanisława Radziwiła z XVI w. doprowadza do wniosku, że dzieła te mają podobny styl w zakresie: materiału (kilka odmian języka, bo język jest materiałem w literaturze: liryczny, opisowy, refleksyjny i kilka odmian kamienia, marmur, piaskowiec, alabaster), różnorodność motywów i różnorodność ich, traktowanie motywów (stylizowane są na spokoj), kompozycja (indywidualizująca części). Autorka zastrzega się, że nie chodzi jej o niemożliwość porównywania różnych elementów w sztuce np. pejzażów malarskich z obrazami w literaturze. To jest możliwe. Przy ustalaniu „stylu epoki” należy jednak zestawiać paralelne, odpowiadające sobie elementy różnych sztuk

II. LITERATURA POLSKA.

1. *Spór o Bogurodnicę.* — Spór o czas powstania i autora „Bogurodicy” trwa. Prof. Brücknera nie przekonały wywody Birkenmajera, o których informowałem w poprzednim przeglądzie. W artykule „Prawda o Bogurodicy” (Ruch Literacki, nr. 3, 1936) odpiera jego hipotezę, zostając na dawnym stanowisku: „Czas powstania BR najwcześniej połowa 13 w.; miejsce Małopolska (nie Śląsk, tym mniej inne dzielnice); autor, franciszkanin chyba, bo o polskości franciszkanów małopolskich mamy wyraźne świadectwo, na Śląsku było inaczej”. T. Lehr-Splawiński znów, opierając się na analizie języka „Bogurodicy”, sądzi — zgodnie z Birkenmajerem — że datę powstania tego hymnu należy cofnąć w głąb wieków wcześniejszych. (Tadeusz Lehr-Splawiński: „Uwagi o języku Bogurodicy” — Księga zbiorowa ku czci J. Chrzanowskiego, Kraków 1936). Sporna jest również kwestia wiersza „U Twego Syna Gospodzina... ziści nam...” Brückner w cytowanym artykule orzeka apodyktycznie; „U w drugim wierszu pierwszej zwrotki nie ma sensu i należy je raz na zawsze skreślić” (Ruch Literacki, nr. 3, str. 70). W tym samym numerze „Ruchu Literackiego” Józef Birkenmajer na str. 90 pisze: „...wszystkie rękopisy „Bogurodicy” mają tekst: „U Twego Syna”, więc przyimka *U* opuszczać nie wolno, zwłaszcza, że ma on wyraźnie poświadczony rękopisami odpowiednik w melodii utworu”.

2 *Stanisław Brzozowski.* — Ukazał się t. IV St. Brzozowskiego w opracowaniu K. Wyka (Stanisława Brzozowskiego dzieła wszystkie. Pod redakcją Artura Górskiego i St. Kołaczewskiego. T. IV opracował K. Wyka. Kultura i życie. Zagadnienia sztuki

i twórczości w walce o światopogląd, Warsz. Instytut Literacki 1936, str. 8 nł + 448). Omawia go Henryk Życzynski w rozprawce: St. Brzozowskiego „Kultura i życie”, Lublin 1936, str. 12 (odbitka z „Prądu”). Autor stwierdza duży wpływ na umysłowość Brzozowskiego takich pisarzy jak, Croce, Wilde, H. Rickert, Riehl, Münsterberg, Weininger, Bergson. Jednak wiedzę, którą od tych autorów otrzymał, przerobił Brzozowski na własny użytek. Dlatego nie ma u niego tylko erudycji, jest własny pogląd na świat.

3. „Krzyżowcy”—Kossak-Szczuckiej.—Wart „Epopeja pierwszej krucjaty” Pion, 1936, nr. 23) J. Krzyżanowski konkluduje, że książka Kossak-Szczuckiej „Krzyżowcy” (t. I Bóg tak chce ! t. II Fides Graeca, t. III Wieża Trzech Sióstr, t. IV: Jerozolima Wyzwolona! Poznań 1935, Księg. św. Wojc.) „mimo mnóstwa kart świetnych” „nie może pretendować do najwyższego stanowiska w hierarchii naszej powieści historycznej”. „Krzyżowców” można postawić „gdzieś obok „Starej baśni” czy „Olbrachtowych rycerzy”, a więc romansów, łączących nieprzetrawiony artystycznie surowiec faktów” (recenzent podnosi kilkuletnią sumienną pracę autorki nad źródłami historycznymi, badanie osobiste terenu akcji) „z pomysłami estetycznie nienagannymi, nie podobna zaś mówić przy nich o poziomie sienkiewiczowskim”. Odmienne stanowisko zajmuje E. Breiter („Wielka wizja powieściowa krucjaty”, Wiadom. Liter. nr. 26), entuzjastycznie podkreślając zasługi autorki i jej wkład do naszej powieści historycznej oraz prorokując nagrodę państwową”.

4. „Pan Tadeusz” epopeją czy poematem humorystycznym? Zygmunt Szweykowski w art. „Pan Tadeusz — jako poemat humorystyczny” (Pion, nr. 153) udowadnia, że arcydzieło Mickiewicza jest przede wszystkim poematem humorystycznym. „Określenie, iż utwór Mickiewicza jest epopeją, było kwestionowane i właściwie słusznie. Bo jeśli przyjąć uznane definicje epopei, to „Pan Tadeusz” nie spełnia jednego z zasadniczych warunków dla tego rodzaju literackiego t. j. brak mu wierzeń mityczno-religijnych, z którymi ściśle związana jest akcja ziemska”. Jest za to inna, niezmiernie cenna zaleta w tym utworze: humor. Mówiąc: humor, nie ma Szweykowski na myśli pierwiastków humorystycznych, bo te dość często pojawiają się w utworach literackich, żeby wymienić choćby Dickensa i Prusa. Nie ma jednak, nawet u tych autorów, całkowitego humorystycznego stosunku do życia, polegającego na tym, że obserwacja życia i artystyczny jej wyraz są całkowicie bezinteresowne. U obu występują pierwiastki tendencyjne (Prus pełnym humorystą jest tylko w niektórych

nowelach). Natomiast humorystyczny stosunek do życia jest u Szekspira i Cervantesa, w zakresie epiki historycznej — u jednego Mickiewicza. Szweykowski wykazuje pełny triumf obiektywizmu i epickości w utworze nad subiektywizmem i liryzmem. Ani jedna z postaci „w żadnym momencie nie zastępuje Mickiewicza: jest od początku do końca sobą”. Nie jest też dla Mickiewicza świat Pana Tadeusza ani ucieczką przed katastrofą życia ani patetycznym ideowym wzorem dla przyszłości — „jest to świat, który on odczuwa humorystycznie”. A oto uzasadnienie tej tezy: wiódłoby to w Panu Tadeuszu tak charakterystyczne dla humorysty oświetlenie wszystkiego z dwóch stron dobrej i złej. Np. pogląd na Napoleona nie jest bynajmniej bezwzględny; obok entuzjazmu ogółu sygnalizuje autor krytycyzm i pesymizm jednostek np. Starego Maćka. A religijność szlachty? Jest ks. Robak, ale i Gerwazy. Podobnie z postaciami. Nawet Robak nie jest ideałem, świętym, jest człowiekiem, ma swe dobre i złe cechy (np. ambicja rodowa); Telimena — ta najmniej sympatyczna postać — „w istocie dobre serce miała”. Apologii Telimeny dokonał zresztą wcześniej St. Dobrzycki (Rodowód Telimeny, Warszawa 1934), podkreślając również ważność tej postaci w kompozycji poematu (zajmuje $\frac{1}{8}$ utworu!). — Nawet w końcowym, jasnym obrazie utworu widnieją cienie: zmartwienia i gorycze Saka-Dobrzyńskiego. Humorystyczny również jest stosunek poety do życia obyczajowego na Litwie przyrody, nawet samego siebie.

5. Wyznanie wiary Orzeszkowej. — Drukowane w nr. 38 Pionu pt. „Wyznanie wiary” listy Orzeszkowej do Tadeusza Bochwica (z dn. 7—11 kwietnia i 20 kwietnia 1909 r.) oświetlają jej stosunek do zagadnień religijnych i kościoła, przy czym w całości rozważań widoczny jest duży wpływ filozofii Krasińskiego. „Nie podobna opisać w liście — pisze Orzeszkowa — jakimi drogami spostrzeżeń, doświadczeń, cierpień i znowu zapalczywego uczenia się, czytania wyszłam z ciasnego koła pozytywizmu, porzuciłam go za sobą jako wzięty z ogólnego błędu czasu błąd młodego umysłu i stałam się już na zawsze głęboko i niezłomnie religijną”. A stosunek do kościoła? Orzeszkowa odpowiada tak: „Religia swoją drogą, a ci, co ją w ręku swem piastują — swoją”. Kościoły prawdy religijne przechowują i ukazują pod symbolami i prawami ludzom. „Jako spełniające zadanie to są szanowne i szanowne — być powinny, jako dzieła rąk ludzkich są omyłne i wpływom różnych klimatów, ras, momentów czasu, różnych ludzkich ślepot i namiętności podlegające”. „Można we wszystko kościelne wierzyć i być zupełnie niereligijnym, gdy się nie ma miłości dla Boga i bliźnich i nie dąży się ku udoskonaleniu swemu i innych;

można w wielu rzeczach kościelnych wątpić i posiadać w sobie ducha religijnego, gdy się Boga kocha i względem praw Jego jest się o ile tylko podobna posłusznym“.

M. Pęcherski
dok. nast.

„PAMIĄTKA PO MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM”.

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej Min. Spr. Wojsk., w opracowaniu historycznym prof. Henryka Mościckiego, ukazało się nadzwyczaj ciekawe wydawnictwo, z którego dochód przeznaczono na Sierociniec im; Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wydawnictwo to, zatytułowane „Pamiętka po Marszałku Józefie Piłsudskim” ma na celu spopularyzowanie najbardziej charakterystycznych fragmentów życia Wielkiego Wodza i składa się z kilkuset cennych zdjęć, oraz powiedzeń Marszałka.

„Pamiętka po Marszałku Józefie Piłsudskim” w sposób ciekawy i miły zapoznaje czytelnika z ogromem pracy, dokonanej przez Józefa Piłsudskiego, z Jego ideałami i światopoglądem.

Jest to pierwsza, wydana drukiem, monografia dotycząca się osoby Marszałka. S.

„JÓZEF PIŁSUDSKI NA SYBERII”

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych zostało wydane dzieło majora Mieczysława B. Lepeckiego p. t. „Józef Piłsudski na Syberii”.

Wyjątkowa ta praca zawierająca nieznane dotąd szczegóły z życia Wielkiego Marszałka z czasów zesłania go na Syberię i dokładne reprodukcje niektórych dokumentów biograficznych stanowi dużej wagi dokument historyczny.

Ministerstwo W. R. i O. P. uznało za wskazane włączenie tego dzieła do księgozbiorów szkolnych. S

DIE ERZIEHUNG. Miesięcznik. Verlag von Quelle und Meyer in Leipzig. Rok XI.
Nr. 12 (wrzesień 1936).

Jest to ostatni numer jedenastego rocznika tego miesięcznika. Pierwszy artykuł — Die Wirklichkeit der Geschichte — prof. E. Sprangera stanowi pierwszą część jego rozważań na temat historii jako rzeczywistości na tle naszej epoki i jej realizmu.

Dr. Jürgen Brake — Die Aufgabe der höheren Schule und die Lehrerbildung. Niemcy są krajem szkół wyższych, których nauczycielom zawdzięczają wysoko rozwiniętą kulturę duchową, a przede wszystkim poczucie jedności narodowo-państwowej. Obecnie w związku z przebudową całości kształtu życia niemieckiego wyłaniają

się nowe zadania szkolnictwa wyższego. Ma ono według autora wychować nowy typ nauczyciela Niemca, piastuna najwyższych ideałów narodowych, ściśle zespolonego z rzeczywistością narodowo-socjalistyczną i kształtującego ją świadomie w poczuciu odpowiedzialności jako wychowawcy.

Thusnelda Thomson-Menscherkenntnis und Menschenformung. Autorka stara się wykazać, że wychowawca chcąc kształtować naturę ludzką przez wpływ osobisty musi zdobyć dokładną znajomość tej natury i posiadać w pełni rozwiniętą osobowość własną. Z pomocą wychowawcy przychodzi psychologia stosowana, która nie tylko ułatwia mu oddziaływanie wychowawcze ale również rozszerza jego horyzonty duchowe.

Dr. Hans Wenke — Luftfahrt und Luftschutz im Unterricht. Wojna wisząca nad Europą będzie wojną lotniczą. Wygra ją państwo, które podczas pokoju przygotowuje swoje społeczeństwo do walki i obrony przeciwlotniczej. Zrozumiały to doskonale Niemcy hitlerowskie, wyrazem czego jest bogata literatura i pisma traktujące to zagadnienia i przeznaczone dla szkół. W szkołach niemieckich na lekcjach różnych przedmiotów porusza się zagadnienie obrony przeciwlotniczej.

K. Szostak

ZEITSCHRIFT FÜR PÄDAGOGISCHE PSYCHOLOGIE UND JUGENDKUNDE. Miesięcznik. Rok XXXVII. Verlag von Quelle und Meyer in Leipzig.
Nr. 9—10 (wrzesień—październik 1936).

Prof. M. Kesselring w art. — Völkische Psychologie und Jugendkunde daje nam zarys rasistowskiej psychologii i nauki o młodzieży. Nauki te poza teoretycznym i praktycznym oświeceniem swego przedmiotu badania mają spełnić również ważne zadanie polityczne. Przedmiotem badania psychologii rasistowskiej jest naród jako kolektyw, w którym tworzy się człowiek, odczuwa i działa. Naród jako całość rozpatrywany jest z punktu widzenia psychologii społecznej genetycznej indywidualnej i różnicowej. To samo nastawienie rasistowskie przyjmuje również psychologia pedagogiczna uzupełniona psychologią wychowawcy jako twórcy rzeczywistości narodowej.

Dr. G. Hirsch drukuje dokończenie swego artykułu z poprzednich zeszytów — Die Erziehungsfrage der naiven Kindheit

Zagadnienie wychowania żeńskiego jest tematem artykułu Dr. Matyldy Kelchner — Die Naturbedingtheit des pädagogischen Zieles und ihre Ausprägung in der Mädchenerziehung. Autorka rozróżnia trzy typy dziewcząt (z bujną fantazją, typ statyczny i dynamiczny) i twierdzi, że w wychowaniu nie powinno się dążyć do

wychowania jakiegoś ideału kobiety, lecz celem naszym powinien być człowiek-kobieta.

Joh. Bachmann-Graphologie und Berufsberatung Psychotechnika i poradnictwo zawodowe rozwinęło się bardzo szybko w Niemczech, Znaczenie tej młodej nauki jest czysto gospodarcze, polegające na kierowaniu młodych jednostek do odpowiednich dziedzin pracy. Szczęście człowieka i jego powodzenie w życiu zależą od tego, czy praca, którą wykonuje, jest zgodna z jego wewnętrznym „ja”. Z pomocą psychotechniki przychodzi grafologia. Autor jest zdania, że psychotechnik i grafolog nie mogą się zwalczać, lecz powinni współpracować, koordynując swoje wysiłki w służbie człowieka.

Poza tym w numerze 9—10 znajdujemy omówienie następujących książek: 1) H. Rohrer—Kleine Einführung in die Charakterkunde, 2) P. Helwig — Charakterologie, i 3) J. Schwägerl — Der Erstunterricht als Weg vom Erlebnis zur Beobachtung.

K. Szostak

ZIEMIA IL. MIES. KRAJOZNAWCZY R. 1936 Nr. 9.

Zeszyt wrześniowy w całości poświęcony jest powiatowi żnińskiemu, dziś głośnemu w całej Polsce.

Zofia Świerczewska w artykule „Żnin stolica Pałuk” mówi o historii tego miasta sięgającego swą przeszłością r. 1136. Żnin w ciągu dziejów dał Polsce szereg wybitnych ludzi: poetę Klemensa Janickiego, Jana i Jędrzeja Śniadeckich. O osobach tych piszą artykuły: Józef Birkenmayer: „Pierwszy polski poeta laureatus”. Henryk Malak: „Januszkowo — wieś rodzinna poety Klemensa Janickiego w XVI wieku”.

Jan Słomka: „Dom Śniadeckich w Żminie i ich metryka”. Józef Kostrzewski w artykule: „Prasłowiański gród w Biskupinie, w pow. żnińskim podaje szereg ciekawych informacji i zdjęć, dotyczących tej osady. Osada ta to gród łżycki, jeden z nielicznych, zbudowany na torfowisku, mającym właściwości doskonałego konserwowania, tak, że gród ten w dobrym stanie, dochował się do naszych czasów.

Tadeusz Andrzejczak pisze o budownictwie ludowym na Pałukach.

Zeszyt 10—11 w połączonym numerze omawia Podkarpacie, przede wszystkim część środkową.

Dwa pierwsze artykuły poświęcone są Krosnu, zwanemu małym Krakowem. Anna Rogala-Lewicka w art. „Z dziejów Krosna daje krótki rys historyczny miasta, znanego już od r. 1282. Wacław Borowy w krótkim opisie „Skąd w Krośnie ulica Portiusa” mówi o mieszczaństwie krośnieńskim, pochodzenia szkockiego. Jednym z takich wybitnych szkotów był Robert Porteous (Portius).

Następne artykuły przenoszą nas na teren dalszy. Roman Reinfuss przedstawia etnograficzne granice Łemkowszczyzny oraz opisuje stroje ludowe na tym terenie. Podkarpacie to ciekawy teren turystyczny, z którym zapoznaje nas bliżej Norbert Szczepkowski w pracy p. t. „Zapomnianym szlakiem” — nagrodzonej na konkursie „Ziemi”

Teren podgórski zainteresował również świat artystyczny. W latach przedwojennych Wyspiański wspólnie z Józefem Mehofferem zwiedzili okolice między Dunajcem a Sanem, poczyniwszy w czasie swej wędrówki szereg notatek i szkiców odnoszących się do bogatej w tych stronach sztuki kościelnej.

Na ten temat pisze Jan Dürer w art. „Dziennik rysunkowy Wyspiańskiego z wycieczki na Podkarpacie”.

Al. P. pisze o ś. p. Bol. Markowski'm, wielkim pracowniku naukowym i społecznym na terenie kieleckiego.

W końcowej części zeszytów 9, 10—11, znajduje się szereg recenzji, bibliografia krajoznawcza, oraz kronika P. T. H.

T. Guściora

Leon Michalewski „POJAZD KONNY, JEGO BUDOWA, WYKORZYSTANIE I UTRZYMANIE”, Lwów — Warszawa 1936 r.

Podręcznik ten jest zwięzłym zbiorem wiadomości o budowie i utrzymaniu wozów gospodarskich, pojazdów osobowych oraz sani. Książka zawiera 62 rysunków, wyjaśniających konstrukcję części składowych oraz warunki pracy pojazdów. Nazwy części wozów są polskie i obowiązujące w wojsku. Podręcznik ten zaleca się do bibliotek szkolnych szkół rolniczych, do kształcących zawodowych i szkół rzemieślniczo-przemysłowych z nastawieniem kowalskim i kołodziejskim.

Cena podręcznika w księgarniach 4 zł., a autora bezpośrednio dla szkół przy większych zamówieniach 1 zł. 40 gr. za egzemplarz.

Adres autora: Rtm. w st. sp. Michalewicz Leon — Wójt Gminy Zbiorowej w Łowaczem.

NADEŚLANE.

General Edward Śmigły Rydz: BYŚCIE O SILE NIE ZAPOMNIELI. (Rozkazy, artykuły mowy 1904—1936). W opracowaniu ppłk. R. Umiastowskiego. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa.

Na książkę tę składa się zbiór pism, pochodzących zasadniczo z okresu lat 1914—1936. Poprzedza je młodzieńczy utwór z roku 1904, jeszcze z ławy gimnazjalnej, niezmiernie charakterystyczny dla atmosfery, w której się przyszył Wódz Narodu wychowywał.

Następnie idą artykuły treści wojskowej, drukowane w 1914 roku w Miesięczniku „Strzelec”, którego ob. Śmigły był redaktorem, oraz rozkazy wojenne z epoki Legionów i wielkiej wojny.

Poza tym zbiór zawiera znaczną ilość przemówień, ogłoszonych w różnych okolicznościach, oraz szereg artykułów, dotyczących historii wojny polskiej i zagadnień obrony państwa.

Całość dozwala zdać sobie sprawę z idei, jakimi autor jest ożywiony i jakim służy. Jest jakby jego wyznaniem wiary i stanowi niezmiernie ważności źródło dla poznania jednego z czołowych przedstawicieli obozu, który podjął hasło zbrojnej walki o wyzwolenie państwa, tę walkę do końca zwycięstw doprowadził i w wolnej ojczyźnie nadal losem państwa kieruje.

Poza pismami marszałka Józefa Piłsudskiego staje się książka ta jednym z najważniejszych dokumentów, ogłoszonych w Polsce po wojnie 1920 roku.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

Warunkiem masowego czytelnictwa jest wydawanie utworów wybitnych pisarzy w tanich łatwo dostępnych dla szerokich mas czytelników wydawnictwach. Problem ten został rozwiązany w dwóch wydawnictwach GEBETHNERA i WOLFFA, które odpowiadają w pełni żądaniom wysokiego poziomu i dostępności — Biblioteczce Uniwersytetów Ludowych i bibliotece „Polska i świat współczesny”. Odmienne charakterem, dopełniają się one wzajemnie. Celem pierwszej (dotychczas 257 tomików) jest zapoznać czytelników z wyborem najcharakterystyczniejszych utworów najznakomitszych pisarzy polskich i obcych, druga za pomocą piór wybitnych współczesnych autorów zaznajamia czytelnika z dniem dzisiejszym, z otaczającym życiem. Oba wydawnictwa będą fundamentem wszelkiego rodzaju bibliotek i posiadające szereg zatwierdzonych do lektury szkolnej tomików, wzbogacają się o coraz nowe pozycje.

W Biblioteczce Uniwersytetów Ludowych ukazały się dwa nowe tomiki:

Mjr. Dr. Stefan Pomarański. Józef Piłsudski (1867—1935). (B. U. L. Nr. 48) Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to trzynaste wydanie b. poczytnej i popularnej, a równocześnie wiernie opartej na dokumentach historycznych broszury. Mjr. Pomarański znany badacz dziejów ostatnich, daje na niewielu stronach całkowitą syntezę życia Marszałka. Dla poznania historii czynów Piłsudskiego książka ta jest niezbędna. Powinna znaleźć się we wszystkich bibliotekach szkolnych, organizacyjnych, wojskowych, strzeleckich i ...

Drugą nowością w B. U. L. są nowele Kosowskiego.

J. Kossowski. Policjant Giacomo Bicarani, — Kapitan Tomek. — Szczepan Rozkocha. (B. U. L. Nr. 38) Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Trzy nowelki, wyjęte ze zbioru „Zielona kadra”, tworzą wydanie. zatwierdzone do lektury szkolnej. Poziom artystyczny nowel bardzo wysoki: realizm w odtwarzaniu sytuacji wojennych, opartych na wspomnieniach, beztroski humor, a z drugiej strony akcenty bohaterstwa zwykłego, prostego, bez blagi, pozy i patosu, choć nie pozbawionego surowości i dramatyczności.

W tejże biblioteczce ukaże się ciekawa książeczka: Maria Witkiewiczówna — Stanisław Witkiewicz. Siostra wielkiego człowieka zgromadziła tu wspomnienia, które dorzuca dużo nowych i ciekawych szczegółów do jego biografii.

W bibliotece „Polska i Świat Współczesny” przybyła książeczka:

Mjr. Dr. St. Pomarański. Z historycznych dni lipca i sierpnia 1914 (nr. 44). Nakład Gebethnera i Wolffa.

W tym wydawnictwie zamieścił mjr. Pomarański wspomnienia z okresu tworzenia się legionów. Sam znany organizator i żołnierz I Brygady, dorzuca mjr. Pomarański dużo cennych i opartych na wiernych przeżyciach szczegółów — o powstawaniu drużyn strzeleckich, wymarszu z Oleandrów i pierwszych bojach. Książeczka, mająca duże znaczenie dla poznania dziejów współczesnych, napisana ładnie i interesująco powinna być jak najszerszej rozpowszechniona.

L. Koźmiński. LES LETTRES D'AFFAIRES. Exportation. Importation. Banque. Książnica-Atlas, Lwów Warszawa 1936 r. Str. 160 Cena zł. 2,50.

Ukazał się podręcznik korespondencji handlowej francuskiej, odpowiadający zarówno potrzebom szkół handlowych jak i biur.

Na całość książki składają się wskazówki dotyczące formy listów handlowych, wzory najważniejszych listów używanych w handlu towarowym i pieniężnym, dyspozycje wskazujące z jakich części składają się poszczególne typy listów oraz bardzo bogaty zbiór zwrotów najczęściej używanych.

Starannie ułożone ćwiczenia dają przegląd najczęściej spotykanych w handlu zagranicznym transakcyj i doskonale wprowadzają w słownictwo i zwyczaje poszczególnych branż handlu. Tak we wzorach jak i w ćwiczeniach uwzględniono szczególnie transakcje między kupcami polskimi a kupcami krajów, w których panuje język francuski.

Jasny i przejrzysty układ książki, duży zasób zwrotów z podaniem odpowiedników polskich przy trudniejszych słowach i wyrażeniach czynią z książki profesora Koźmińskiego nie tylko doskonały podręcznik dla uczniów szkół zawodowych, ale i niezbędny poradnik dla wszystkich piszących listy handlowe w języku francuskim.

M. Arcta. SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY I ZASADY PISOWNI POLSKIEJ według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności

w r. 1936, str. 224. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa, 1936. Cena zł. 1.

Znana chlubnie z szeregu wydanych słowników firma wydawnicza M. Arct w Warszawie wydała obecnie słowniczek ortograficzny obejmujący 18000 wyrazów, przeznaczony przede wszystkim dla szkoły, choć niewątpliwie odda on znaczne usługi każdemu, dla kogo pisanie nie jest jednym z momentów pracy zawodowej. Dla tych ukazał się w tym samym nakładzie M. Arcta Słownik Ortograficzny, zawierający ponad 60000 wyrazów.

Odpowiedzi Redakcji.

Zwrócono się do Redakcji o informacje organizacyjne i programowe w zakresie uniwersytetu ludowego, gdyż brak odpowiednich materiałów w tym kierunku opóźnia rozpoczęcie prac zadeklarowanych przez członków Rady Pedagogicznej gimnazjum.

Uniwersytety ludowe są uniwersytetami o internatowym systemie wychowawczym, nauka trwa w nich przeważnie jeden rok a obliczone są na młodzież starszą z okresu dojrzewania i adolescencji. Programy i metody pracy wzorowane na duńskich uniwersytetach ludowych, gdzie ta forma pracy wzięła swój początek.

Ponieważ działalność uniwersytetów ludowych typu internatowego jest uzależniona od dość znacznych środków materialnych i możliwości ludności (opłata za internat i naukę), stąd też ta forma w Polsce rozwija się stosunkowo powoli. Jeszcze do niedawna liczba uniwersytetów ludowych u nas była znikoma (Dalki, Odolanów i Szyce). Obecnie stan ten stopniowo zwiększa się. Spośród bardziej znanych uniwersytetów ludowych, lub na ich wzór prowadzonych wymienić należy uniwersytety ludowe w Syczach, Dalkach, Gaci, Tywonii, Różynie, Buczu i uniwersytet osadniczy w Wilnie.

Podstawowa literatura w języku polskim o uniwersytecie ludowym, metodach i organizacji pracy:

A. H. Hollman: Uniwersytet ludowy i duchowe podstawy demokracji — W-wa 1924 r. Ks. Pol. T. N. S. W.

Zofia Mierzwińska: Wpływ wychowawczy internatowego uniwersytetu ludowego — W-wa 1933 r. — Instytut Oświaty Dorosłych.

Ks. Antoni Ludwiczak: Uniwersytety ludowe w Polsce—Poznań 1927 r.—T-wo Czyt. Lud.

W pracy w naszych warunkach bardziej realne są inne formy uniwersytetu dla szerszych warstw społeczeństwa. Typami odpowiadającymi tym warunkom byłyby uniwersytety niedzielne i powszechne. Ze skonkretyzowanych doświadczeń

w kierunku uniwersytetów niedzielnych w Okręgu Brzeskim wymienić należy: Niedzielną Uniwersytet Ludowy w Ostrołęce i broszurkę T. Gałęckiego o nim traktującą. — (Gałęcki T. Uniwersytet Ludowy w Ostrołęce a uniwersytety ludowe w Polsce W-wa 1928—Centr. T wo Rolnicze). W zakresie uniwersytetów powszechnych dla większych miast ukazały się: J. Baranowski: Z doświadczeń uniwersytetu powszechnego m. st. Warszawy—Inst. Oświaty Dorosłych W-wa; U.—Uniwersytet powszechny zagranicą W-wa 1932—Inst. Ośw. Dor. W-wa. Poza tym wymienić należy cenne artykuły przyczynkowe jakie ukazały się w czasopiśmie „Oświata Pozaszkolna w Poznaniu zwłaszcza w nr. nr. z roku bieżącego.

Wyżej wymienione wydawnictwa przeważnie znajdują się w Centralnej Bibliotece Pedag. w Brześciu n/B. i w bibliotekach instrukcyjnych o. p. przy Inspektoratach szkolnych.

Zapytują nas, w jaki sposób wpłynąć na polepszenie stanu czytelnictwa książek z biblioteki ruchomej?

Stan czytelnictwa w punkcie oświatowym jest zależny od trzech zasadniczych czynników, mianowicie: od jakości książek znajdujących się w bibliotece, od umiejętności korzystania z książki przez mieszkańców środowiska i od odpowiedniej propagandy.

Dobór książek w kompletach ruchomych w większości wypadków jest odpowiedni. Należy więc zwrócić uwagę na dwa dalsze czynniki.

Dużą przeszkodą w rozwoju czytelnictwa jest analfabetyzm, półanalfabetyzm i brak umiejętności korzystania z książki. Trudności związane z analfabetyzmem, półanalfabetyzmem wzgl. analf. powrotnym są możliwe do rozwiązania na dłuższej przestrzeni czasu, w oparciu o systematyczną pracę na kursach, w zespołach świetlicowych i t. p. Łączność więc czytelnictwa z tymi działami prac jest integralna. Co do umiejętności czytania, to ta jest uzależniona od metod wprowadzających w czytanie oraz je

egzekwujących. Do najczęściej spotykanych metod pracy należą: czytanie pod kierunkiem nauczyciela, czytanie głośne i ciche według planu, z posługiwaniem się pomocami jak: słownik języka polskiego, leksykon, encyklopedia, omawianie przeczytanego i t. d. Z metod znajdujących stopniowe zastosowanie wśród młodocianych i dorosłych należy m. in. wymienić konkursy dobrego czytania książki. Z najpopularniejszej literatury w tym zakresie pewne usługi może oddać broszura K. Banacha — „Konkurs dobrego czytania książki” i Skarżyńskiej J. — „Jak czytać książki i gazety”.

Propagandę czytelnictwa należałoby prowadzić we wszystkich miejscowościach posiadających biblioteki. Zwrócenia szczególnej uwagi potrzebują zwłaszcza książki popularno naukowe. Do najczęściej spotykanych sposobów prowadzenia propagandy książki i czytelnictwa można zaliczyć: wystawy książek, wieczory literackie, inscenizacje ciekawszych wyjątków, recytacje, śpiew a nawet zabawy t. zw. bibliotekarskie. Bardziej szczegółowych wskazówek dostarczą wydawnictwa: Regulski, Malinowski, Sosiński — „Świetlica” i wydawnictwo zbiorowe — „Książka w pracy oświatowej”.

Wszystkie podane książki znajdują się również w podręcznych bibliotekach Obwodowych Instruktorów O. P. przy Inspektoratach Szkolnych.

Czym się kierować przy wyborze repertuaru chóralnego w środowisku wiejskim?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna z uwagi na szereg czynników, które są tu decydujące i tak:

1. trudności techniczne utworu,
2. przydatność i celowość utworu w środowisku,
3. wartości artystyczne utworu,
4. strona dydaktyczna,
5. czy utwór posiada moc bezpośredniego oddziaływania swoim pięknem.

O ile pieśń analizujemy pod kątem wymienionych czynników i warunków lokalnych, to przy umiejętnym rozwiązaniu możemy mówić o celowości i planowości doboru.

Bliżej zapoznaje z tym zagadnieniem książka p. t. „Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych — Tadeusza Czudowskiego” wydana w b. r. nakładem Instytutu Oświaty Dorosłych (2.50).

Repertuar dostosowany możliwie do nowych warunków znajduje się w „Wieczorach Świecicowych” i podręcznych bibliotekach chóralnych, w jakie ostatnio zostały zaopatrzone Inspektoraty Szkolne.

Nauczycielowi kierującemu w N.

Planigloby, o które Pan zapytuje w związku z zeszłoroczną akcją zaopatrywania publ. szkół powsz. w Okręgu w pomoce naukowe do historii i geografii, zostały przez

Kuratorium już dawno zamówione w Książnicy — Atlas w Warszawie, ale nie mogły być rozesłane do szkół z powodu braku jeszcze aprobaty ze strony Wydziału Programowego M. t. W. R. i O. P. Dopiero po uzyskaniu aprobaty, co ma nastąpić w ciągu bież. miesiąca, będzie można ustalić termin dostarczenia planiglobów szkołom w Okręgu. Przed rozesłaniem do szkół planigloby zostaną podklejone w Instytucie Głuch, i Ociem. w Warszawie, podobnie jak dostarczone już szkołom mapy fizyczne Polski i Europy.

Gdzie nabyć drzewka morwy białej na żywopłoty w ogródkach przy szkołach powszechnych?

2 — 3 letnie drzewka morwy białej są do nabycia:

1. w ogrodach miejskich przy 7 kl. szkole powszechnej Nr. 13 — na powietrzu — w Białymstoku.

Bliższych informacji, dotyczących ceny i wysyłki udzieli kierowniczka ogrodu p. inż. Anna Tucewiczówna.

2. w 7 kl. szkole powszechnej w Piaskach Starych, pow. Kosów Poleski — Kierownik Szkoły p. Jan Gajecki.

Morwa biała nadaje się również na gleby lekkie. Drzewka na żywopłot sadzić wczesną wiosną w jednym rzędzie w odległości 50 cm. między drzewkami.

Jakie są książki, dotyczące urządzenia i prowadzenia ogródków przy szkołach powszechnych?

Najnowsza książka: „Praca w ogrodzie szkolnym” pod redakcją: p. Waniczek, p. Prof. Gorjaczkowskiego i p. Zaykowskiego — Wydawnictwo T. wa Popierania Ogródów Szkolnych — Warszawa Al. Szucha Nr. 23 — Gmach Min. W. R. i O. P.

K O M U N I K A T Y.

WYNIKI KONKURSU F. I. D. A. C.

Prezydium Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wyraża podziękowanie młodzieży, która brała udział w tegorocznym konkursie Żeńskiego Fida'u.

Nagrody uzyskali:

1. Medal złoty — Czesław Choiński, ucz. kl. VII Państw. Gimn. im. Staszica w Lublinie.
2. Medal srebrny — Maria Kubrunowicz, ucz. kl.

VII Gimn. Sióstr Urszulanek w Kołomyi.

3. Medal brązowy — Jadwiga Baniówna, ucz. kl. VII Gimn. Sióstr Urszulanek w Stanisławowie.

INFORMATOR WYCIECZKOWY.

W informatorze wycieczkowym dla szkół i młodzieży szkolnej na rok 1936 należy na str. 255 poprawić Nr. telefonu schroniska wycieczkowego, mieszczącego się w budynku Państw. Gimn. im. Batorego w Warszawie, na 8-85-19 zamiast 9-59-19.

K O N K U R S

na opracowanie projektu szafeczki na narzędzia do zajęć praktycznych.

W „Dzienniku Urzędowym” K. O. S. B. Nr. 8 z r. b. (str. 328) został umieszczony plan zaopatrywania publ. szkół powsz. Okręgu w narzędzia do zajęć praktycznych. Podany tam wykaz narzędzi, które mają w bież. roku szk. otrzymać wszystkie szkoły w Okręgu, obejmuje: 20 noży, 10 nożyczek, 4 młotki, 2 węgielnice, 4 kolce, 20 miarek centymetrowych, 1 piłkę ramową (odsadnicę), 1 obcęgi, 20 paparstków i 40 igieł do szarych nici. Wymiary poszczególnych narzędzi zostały w wykazie dokładnie określone.

Szkoły otrzymają wymienione narzędzia bez szafeczek i muszą się o nie postarać we własnym zakresie działania, gdyż bez nich niemożliwa była by należyta konserwacja narzędzi, które w krótkim czasie uległy by zniszczeniu.

Chcąc ułatwić Kierownictwom szkół zaopatrzenie szkół w odpowiednie szafeczki na pomieszczenie narzędzi do zajęć praktycznych, Redakcja „Dziennika Urzędowego” ogłasza niniejszym konkurs na opracowanie projektu takiej szafeczki. Projekt powinien uwzględniać następujące warunki: 1) szafeczka, musi być niedroga 2) trwała oraz 3) musi zapewniać celowe rozmieszczenie narzędzi ułatwiające wzrokową kontrolę i gwarantującą należytą ich konserwację.

Zamiast szafeczki można zaprojektować odpowiadającą wymienionym wymaganiom skrzy-

neczkę lub „nosidełko”.

Projekt szafeczki, wzgl. skrzyneczki lub „nosidełka”, powinien zawierać rysunek warsztatowy z podaniem wymiarów oraz odpowiednim opisem.

W konkursie mogą wziąć udział nauczyciele szkół powszechnych, nauczyciele zajęć praktycznych w szkołach ś ednich ogólnokształcących oraz nauczyciele i instruktorzy wzgl. kierownicy warsztatów w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych.

Projekty, zaopatrzone w godła, należy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Urzędowego” najpóźniej do końca m-ca lutego 1937 r.

Do pracy konkursowej winna być dołączona zamknięta koperta, opatrzona na zewnętrznej stronie tym samym godłem, co projekt, a wewnątrz zawierająca imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.

Za najlepsze projekty Redakcja „Dziennika Urzędowego” wyznacza dwie nagrody: I—75 zł., II—50 zł.

Najlepszy projekt zostanie umieszczony w „Dzienniku Urzędowym” K. O. S. B. dla wykorzystania przez Kierownictwa Szkół.

W skład jury konkursowego wchodzi;

- 1) p. wiz. min. A. Wójtow,
- 2) p. inst. min. Gabriel
- 3) p. wiz. A. Zięba.

Od Administracji.

Coraz częściej się zdarza, że na konto Dz. Urz. w P. K. O. Nr. 30527 wpłacane są kwoty z różnych tytułów (T-wo P. B. P. S. P., F. O. N i t. p.).

Ponieważ księgowanie i przelew wpłaconych mylnie kwot na właściwe konta przysparza dużo zbędnej pracy, Administracja Dz. Urz. prosi o dokonywanie wpłat na **konto Nr. 30527 tylko za prenumeratę Dz. Urz.**

Reklamacje w sprawie nieotrzymania poszczególnych n-rów Dz. Urz. uprasza się wносить najpierw do właściwych Urzędów Poczтовых, a gdyby to nie odniosło skutku, dopiero do Administracji Dz. Urz. za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego.

„SŁONKO“

Tygodnik z kolorowymi obrazkami dla dzieci
pod redakcją JANINY PORAZIŃSKIEJ.

„SŁONKO“ pismem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 lutego b. r.
za Nr. II Pr-9521/34 zostało zaaprobowane do użytku szkolnego
dla dzieci do lat 10-ciu.

Wysokość pronumeraty 80 groszy miesięcznie, dla szkół przy zbiorowej
prenumeracie, najmniej 3-ch egzemplarzy, po 60 groszy.

ADRES: Warszawa, plac Józefa Piłsudskiego 1. — Nr. przekazu rozrachunkowego 86.

KORZYSTAJCIE Z NAUKOWEGO KSIĘGOZBIORU

CENTRALNEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego
w Brześciu nad Bugiem, ulica Sadowa Nr. 14.

Czynna w dni powszednie w godz. 16—20.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna jest największą, naukową
biblioteką na Polesiu, liczy ponad 8.500 tomów.

Za miejscowi czytelnicy mogą wypożyczać książki pocztą
bądź to na abonament indywidualny, bądź to na abonament zbiorowy.

Na abonament indywidualny, t. zn. gdy czytelnik wypożycza na
swoje imię i tylko dla siebie (tak, jak było dotychczas) Biblioteka wysyła
jednorazowo 3 tomy, wyjątkowo z uzasadnionej przyczyny więcej, na
przeciąg jednego miesiąca, **na abonament zbiorowy** wysyłać się będzie
przeciętnie 10—12 książek lub więcej na przeciąg 2 miesięcy.

Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku termin zwrotu
książek **można sprolongować o jeden miesiąc.**

Celem uzyskania abonamentu zbiorowego wystarczy
(podobnie jak i w wypadku abonamentu indywidualnego) bezpośrednio,
listownie zgłoszenie się do Biblioteki 2—5 lub więcej osób, które zamierzają
zbiorowo korzystać z księgozbioru Biblioteki, z zaznaczeniem, na adres której
z pośród zgłaszających się osób mają być przesyłki książek uskuteczniane.

Koszta przesyłki książek w stronę do czytelników ponosi Biblioteka,
przesyłkę powrotną opłacają czytelnicy przy nadawaniu w urzędach pocztowych

Opłata przy abonamencie indywidualnym wynosi 50 gr.

Opłata przy abonamencie zbiorowym wynosi **tylko 1 złoty miesięcznie.**

Opłatę należy przysyłać przekazem pocztowym lub czekiem P.K.O. Nr. 143 553
w sumach nie niższych jak 1 zł.

Biblioteka posiada dział beletrystyczny.

O świeżo nabytych dziełach Biblioteka zawiadamia za pośrednictwem Dzien-
nika Urzędowego. — Katalog dzieł dawniej nabytych można kupić w Bibliotece
za 2 zł. 50 gr. lub wypożyczyć.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.
Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 5 zł.
Cena pojedynczego numeru 50 groszy.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. $\frac{1}{2}$ strony 80 zł. $\frac{1}{4}$ strony 40 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30.527.

Odbito w Polskiej Kresowej Drukarni w Brześciu n/B. z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.